

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 30 GRUDNIA 2021 r.

Długa broda – długie życie

Sam strój waży przynajmniej kilkanaście kilogramów, składa się na niego słoma, ciężki kożuch, maska ze skóry i najważniejsze atrybutu – długa lniana broda i szpiczasty kapelusz.

Także w tym roku tradycji stało się zadość i wczoraj na ulicach Sławatycz w powiecie białskim po raz kolejny można zobaczyć nietuzinkowych przebierańców. To jeden z najstarszych zwyczajów ludowych na Lubelszczyźnie, znany od 100 lat. Kilka tygodni temu decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego znalazł się na krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

– Najwięcej pracy jest zawsze z kapeluszem z misternie zrobionych kwiatów z bibuły. Na to potrzeba kilku tygodni roboty. Do tego słoma na butach – opowiada Dawid, mieszkaniec Sławatycz, który już po raz kolejny stał się bro-

daczem. – To już rodzinna tradycja – przyznaje.

Samo określenie „brodacze” pochodzi od bardzo długich bród z lnianego włókna. – Symbolizują one długie życie, doświadczenie oraz bogactwo przeżyć. Z kolei twarz brodacza jest zakryta ręcznie wykonaną maską ze skóry. Do tego konieczne długi kożuch barani odwrócony futrem na zewnątrz – opowiada Bolesław Szulej, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. – Ręce i nogi owinięte są słomą. I oczywiście pokaźna, wysoka cylindryczna czapa, przystrojona setkami bibułkowych kwiatów i wstążek.

Z kolei ostatniego dnia roku brodacze chodzą po domach z kolędą i składają życzenia. Ale wcześniej trochę chuligania, bo łapią przechodniów i podnoszą na tzw. „hocki”. – Ale przynajmniej też szczęście – śmieje się Dawid.

(EB)



Brodacze pojawiają się jeszcze w ostatni dzień roku. Trochę wtedy chuligania, bo łapią przechodniów i podnoszą na tzw. „hocki”

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

Tak zimno, że śpimy w ubraniach

ALARM 24 Już nie tylko lokatorzy z parteru, ale także 86-letnia pani Józefa dostała od administracji zakaz palenia w piecu. Docelowo na ogrzewanie energią elektryczną przejść mają wszyscy lokatorzy prywatnej kamienicy przy Biernackiego 7 w Lublinie. Emerytów na to nie stać. – Ja śpię w ubraniu – przyznaje najstarsza lokatorka kamienicy

Agnieszka Mazur

Józefa Kokosińska pokazuje odcinki emerytury: 1630 zł albo 1697 zł. Przyznaje, że dostaje też 500 zł zasiłku na chorego na padaczkę syna. Ona ma lat 86, syn – 64.

W kamienicy przy Biernackiego pani Józefa mieszka od 1957 r. Na dowód, że ma prawo tu być, przynosi napisany na maszynie dokument z Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego.

– Czynszu płacę 410 zł, plus 50 zł za śmieci. Światło to 170-180 zł. Chodzę zawsze, by mi rozłożyli na raty, co miesiąc. Naraz nie dałabym rady

– tłumaczy.

Rozmawiamy o pieniądzach, bo za chwilę wydatki pani Józji mają gwałtownie wzrosnąć. – Myślałam, że się wykończę przez te święta, tak mi z pieca dymiło. Nie palę, śpię w ubraniu. Po mieszkaniu chodzę w butach, ale i tak marzniemy – opowiada.

Problem z piecem zgłosiła do administracji w ponie-

dzialek. Tego samego dnia dostała oficjalne pismo – ma się zgłosić do zakładu energetycznego. A wtedy zarządca nieruchomości „dostosuje instalację do ogrzewania elektrycznego”.

Administracja wiezie olejowe

Podobne pismo pod koniec listopada dostali już państwo Soboń z parteru budynku, którzy zakaz używania pieca kaflowego mają od października. Są załamani – na ogrzewanie prądem ich nie stać (o sprawie pisałyśmy kilka dni temu). Sąsiedzi opowiadają, że wczoraj rano elektrycy zrobili oficjalny odbiór montowanych w grudniu nowych skrzynek elektrycznych na klatce schodowej. Chwilę później u wszystkich rozdzwoniły się telefony.

– Powiedzieli, że konserwator z administracji będzie nam rozwozić grzejniki olejowe – mówi Zbigniew Soboń. I dodaje: – Ja taki grzejnik sobie sam już kupiłem. Zanim włączyłem to spisałem licznik. Chodzi na najmniejszej możliwej mocy i po sześciu dniach zużył tyle prądu co całe mieszkanie przez miesiąc.



Zero rozmów, wiele pism

Kamienica jest w prywatnych rękach od 1997 r. Od 2018 r. formalnym właścicielem budynku jest należąca do właścicieli spółka Venture Hub. Jej prezes i wiceprezes (Mariusz i Zbigniew Nowak) są dla mieszkańców nieuchwytni. – Raz mężowi udało się dodzwonić, potem

już nie odbierał – opowiada pani Irena z mieszkania na parterze.

Mieszkańcy wszelkie problemy sygnalizują kamienicy, jak mokre po każdym deszczu ściany czy przeciekający dach, zgłaszają do administracji – ZON Admyna. Ale z „zarządcą godnym zaufania” – jak firma chwali się na swo-

Pani Józefa (po prawej, 1630 zł emerytury) i pani Irena (1400 zł): na ogrzewanie elektryczne nie będzie nas stać

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jej stronie internetowej – kontakt też jest ograniczony.

86-letnia pani Józefa do biura na ul. Koryznowej pojechała wczoraj. – Napisałam pismo, że ze względów finansowych nie zgadzam się na elektryczny grzejnik – opowiada. – Nikt ze mną nie chciał rozmawiać, tam w ogóle nie wolno wchodzić.

Mokre ściany i bezużyteczny węgiel

Lokatorzy marzną, a w piwnicach zalega kupiony z myślą o zimie węgiel. – Każdy z nas ma po dwie tony – załamuje ręce pani Irena. – Żeby chociaż do wiosny pozwolili nam palić.

Pan Zbigniew: To nieprawda, co mówi administracja, że problem z kominami pojawił się dopiero teraz. On jest co roku.

W korespondencji z nami prezes „Adminy” Beata Piasiecka zapewnia, że koszt nowej instalacji w lokalu pokryje właściciel nieruchomości. – Winien mieć jednak dostęp do lokalu i warunki z zakładu energetycznego – tłumaczy. Podkreśla też, że „zdając sobie sprawę z braku zamożności i sytuacji materialnej mieszkańców nie podejmował decyzji o podwyższeniu obecnej stawki”.

Tak źle jeszcze nie było

PANDEMIA Od stycznia w województwie lubelskim zmarło już blisko 5 tysięcy osób z powodu Covid-19 lub Covid-19 i chorób współistniejących. Epidemia wyraźnie przyspieszyła w tym roku.

Od początku pandemii w województwie lubelskim potwierdzono już prawie 211 tys. zakażeń. Od marca do końca grudnia ubiegłego roku było 65,6 tys. takich przypadków, podczas gdy od stycznia do 29 grudnia tego roku – aż 145 tys. – To ponad dwukrotnie więcej zakażeń w stosunku do roku poprzedniego – zaznacza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Dodaje, że podobnie jest w przypadku zgonów.

– Łącznie od marca 2020 roku w województwie lubelskim zmarło już 6747 osób z powodu Covid-19 lub Covid-19 i chorób współistniejących. W 2020 roku – 1793 osoby, a w 2021 roku – 4954 – informuje Sprawka.

– Czwarta fala była zdecydowanie najcięższa z dotychczasowych. Wariant Delta, który ją wywołał, był znacznie bardziej zaraźliwy niż poprzednie i powodował znacznie cięższy przebieg choroby. Ponadto pacjenci zgłaszali się do szpitala bardzo późno, często w stanie krytycznym, kiedy się już dosłownie dusili – zaznacza dr n.med. Sławomir Kiciak, kierownik oddziału obserwacyjno-zakaźnego w szpitalu wojewódzkim im. Jana Bożego w Lublinie. – W wielu przypadkach nie mieliśmy już jak ich leczyć.

Wczorajsze statystyki epidemiczne, dotyczące zarówno naszego regionu, jak i kraju, pokazują, że spadek zakażeń wyhamowuje. Widać to także w danych dotyczących zgonów. – W skali kraju mamy rekord czwartej fali – 794 zgonów. W województwie lubelskim jest to 46 przypadków, więcej niż

211 000

zakażeń od początku pandemii

145 000

tylko w tym roku

6747

osób zmarło od marca 2020 roku

4954

osób zmarło tylko w tym roku

w ostatnich dniach i więcej niż w poprzednim tygodniu, kiedy liczba zgonów była na poziomie dwudziestu kilku dziennie – mówi wojewoda. I Zwraca uwagę na jeszcze jeden parametr: – Gdybyś wzięli pod uwagę wskaźnik zgonów dla naszego województwa w całej czwartej fali, byłby najwyższy w kraju – ponad trzy zgony na tysiąc mieszkańców – podkreśla Sprawka.

Alarmujące statystyki dotyczące zgonów są związane ze znacznie większą liczbą pacjentów, którzy ciężko przechodzili Covid-19 i wymagali leczenia w szpitalach. Maksymalna liczba hospitalizacji w drugiej fali (jesień 2020) to 1630. W czwartej fali wzrosła do 1964 (22 listopada). Różnicę widać też w najcięższych przypadkach. W czasie drugiej fali pod respiratorem było maksymalnie 156 osób, podczas gdy w czwartej już 179.

KATARZYNA PRUS

Sylwester z mięsem

W sylwestra będzie można jeść mięso. Metropolita

lubelski arcybiskup Stanisław Budzik udzielił dyspensy od obowiązku powstrzymania się od spożywania pokarmów mięsnych i zachowania pokutnego charakteru piątku 31 grudnia.

„Biorąc pod uwagę dobro duchowe wiernych, udzielam dyspensy od obowiązku powstrzymania się od spożywania pokarmów mięsnych i zachowania pokutnego charakteru piątku 31 grudnia 2021 r.” – napisał

metropolita. „Jednocześnie usilnie zachęcam wszystkich wiernych, którzy skorzystają z dyspensy, do zadośćuczynienia obowiązkowi pokuty w wybranej formie (np. wypełnienie uczynków miłosierdzia, pobożności, jałmużny).

Dyspensa dotyczy zarówno wiernych archidiecezji lubelskiej, jak też osób, które ostatniego dnia 2021 roku będą przebywały na jej terenie. Podobne dekryty wydali też biskupi diecezji zamojsko-lubaczowskiej i siedleckiej.

(AA)

Dlaczego Czarnek dał medal egzorcysty?



Minister Przemysław Czarnek podczas poniedziałkowej mszy podkreślał zasługi ks. Jana Pęzioła w walce z szatanem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lubelska młodzieżówka Nowoczesnej nie zgadza się z przyznaniem Medalu Komisji Edukacji Narodowej księdzu Janowi Pęziołowi. Zmarłego duchownego uhonorował w ten sposób minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

Minister w poniedziałek wziął udział w pogrzebie księdza infułata Jana Pęzioła, wieloletniego proboszcza parafii sanktuarium maryjnego w Wąwolnicy, który był także archidiecejalnym egzorcystą. Właśnie podczas uroczystości pogrzebowych Czarnek odznaczył pośmiertnie duchownego Medalem Komisji Edukacji Narodowej, podkreślając jego zasługi w „bataliach z szatanem”.

Teraz reaguje na to młodzieżówka Nowoczesnej z

województwa lubelskiego. Działaczom nie podoba się decyzja ministra i oceniają, że ks. Pęziół „nie miał żadnego związku z edukacją, pełniąc przez zdecydowaną większość swojego życia funkcję egzorcysty”.

Dlatego Młodzi Nowocześni chcą do Ministerstwa Edukacji i Nauki wyjaśnień. – Każdy polski obywatel w równym stopniu podlega polskiemu prawu – dotyczy to również, a nawet zwłaszcza, władzy. Kierowanie się poglądami religijnymi przy pełnieniu urzędu publicznego (...) jest niedopuszczalne – krytykują ministra.

Chcą, aby minister Czarnek uzasadnił przyznanie medalu i zaznaczają, że nie jest to „prywatne odznaczenie” ministra nie może go przyznawać „komu chce”.

SKO

Emerytury ZUS: Średniacy zyskają, bogatsi tracą

Lubelski emeryt, który pobiera średnią dla naszego regionu emeryturę w wysokości 2400 złotych, powinien od nowego roku dostawać o 178 złotych więcej – wylicza ZUS. Ale już przy świadczeniach powyżej 5 tys. zł pojawi się minus.

Takie wyliczenia wynikają wyłącznie ze zmian podatkowych zapisanych w Polskim Ładzie. A te będą miały bezpośrednie przełożenie na to, jaka będzie wysokość świadczenia „na rękę” dla podopiecznych ZUS.

– Roczna kwota dochodu wolnego od podatku wzrośnie do 30 tys. zł, czyli kwota zmniejszająca podatek wyniesie 5100 zł rocznie. Wzrośnie też do 120 tys. zł pierwszy próg podatkowy. Kolejna zmiana dotyczy składki zdrowotnej – nie będzie ona pomniejszała zaliczki na podatek dochodowy. To wszystko wpłynie między innymi na wysokość emerytur i rent netto, czyli kwot wypłacanych „na rękę” (po potrąceniu podatku i składki zdrowotnej) – przypomina Małgorzata Korba, regionalny rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

– Zdecydowana większość osób pobierających świadczenia z ZUS, bo około 95 procent, od stycznia będzie otrzymywać wyższe przelewy lub przekazy pocztowe.

Zmiany podatkowe nie wpłyną na wypłaty świadczeń, które brutto wynoszą do około 483 złotych miesięcznie. Świadczenia w przybliżeniu od 484 zł do 4920 zł brutto od stycznia będą dawać wyższą wypłatę „na rękę” niż dotychczas. Dopiero w przypadku świadczeń powyżej 5000 brutto wypłata „na rękę” będzie niż-

sza. Najwięcej zyskają osoby z emeryturą w wysokości 2500 zł brutto, bo w ich przypadku świadczenie na rękę wzrośnie z 2088 zł do 2275 zł (o 187 złotych).

Trzeba zaznaczyć, że powyższe wyliczenia nie uwzględniają przyszłorocznej waloryzacji emerytur i rent.

(OPRAC. KW)

W poniższej tabeli prezentujemy, jak po nowym roku, w różnych przedziałach, zmieni się wysokość świadczeń

(ŹRÓDŁO: ZUS LUBLIN)

świadczenie brutto (przed potrąceniem podatku i składki zdrowotnej)	świadczenie „na rękę” w grudniu 2021	świadczenie „na rękę” w styczniu 2022	różnica
400 zł	375,76 zł	375,76 zł	bez zmian
800 zł	698 zł	728 zł	+ 30 zł
1200 zł	1025 zł	1092 zł	+ 67 zł
1600 zł	1352 zł	1456 zł	+ 104 zł
2000 zł	1679 zł	1820 zł	+ 141 zł
2400 zł	2006 zł	2184 zł	+ 178 zł
2500 zł	2088 zł	2275 zł	+ 187 zł
3000 zł	2497 zł	2645 zł	+ 148 zł
3500 zł	2906 zł	3015 zł	+ 109 zł
4000 zł	3314 zł	3385 zł	+ 71 zł
4500 zł	3723 zł	3755 zł	+ 30 zł
4920 zł	4066,20 zł	4066,20 zł	bez zmian
5000 zł	4132 zł	4125 zł	- 7 zł
6000 zł	4949 zł	4865 zł	- 84 zł

W tej gminie gaz będzie bardziej niż droższy

PODWYŻKA Mieszkaniec: wróć do ogrzewania drewnem i węglem. Burmistrz: ceny gazu i tak powinny być jeszcze wyższe

Krzysztof Wiejak
Tarnogród to niewielka gmina w powiecie biłgorajskim. Liczy około 6600 mieszkańców. Błękitne paliwo dla gospodarstw domowych i miejscowych zakładów produkcyjnych dostarcza tu nie któryś z państwowych gigantów, a lokalny Tarnogrodzki Zakład Komunalny – spółka, której właścicielem jest gmina.

Naszego czytelnika, klienta TZK, zmroziła informacja o zatwierdzonej przez Urząd Regulacji Energetyki nowej taryfie cen gazu zaproponowanej przez spółkę. – Liczyłem wzrost samego paliwa gazowego. Nie brałem pod uwagę dystrybucji i innych opłat. PGNiG podniósł do 20 gr, a Tarnogrodzki Zakład Komunalny do 33 gr – wylicza nasz czytelnik, który – argumentując, że to mała gmina – chce pozostać anonimowy.

Przez pierwsze trzy miesiące nowego roku mają działać rządowe tarcze osłonowe, które powinny nieco złagodzić skutki podwyżek cen gazu w gospodarstwach domowych

FOT. PIXABAY.COM

Podwyżki cen – nie tylko w Tarnogrodzie, ale w całej Polsce, najmocniej odczuwają właściciele domów ogrzewanych gazem. WTZK taryfa na to paliwo była poprzednio zmieniana 6 sierpnia. Wówczas cena za m3 gazu została ustalona na około 13 groszy netto za kWh. Po styczniowej podwyżce stawka skoczyła do wspomnianych 33 groszy, co oznacza, że gaz dla odbiorców indywidualnych w gminie Tarnogród zdrożeje o prawie 154 proc.

Tymczasem, jak podawał URE, który ostatnio zatwierdził nowe taryfy m.in. dla PGNiG i innych dużych dostawców, średnia podwyżka w gospodarstwach domowych ma wynieść od nowego roku 54 proc.

– Płaciłem w zimie 300-400 zł, a teraz planuję wrócić do ogrzewania drzewem i węglem – zapowiada tymczasem nasz czytelnik. – Nie zapłacę 1000 zł miesięcznie za ogrzewanie.

Na szczęście nie pozbyłem się starego pieca. Nikogo nie będzie stać na ogrzewanie domu gazem, nawet ocieplonego.

Zakład i burmistrz: to i tak mało

Tymczasem wygląda na to, że nasz czytelnik powinien się cieszyć, że pod-

wyżka nie była... jeszcze większa. – Musimy kupować paliwo od PGNiG po cenach obowiązujących na Towarowej Giełdzie Energii – mówi Dziennikowi Adam Bił, prezes TZK. – Od sierpnia do listopada ceny gazu wzrosły. Różnica pomiędzy najniższą a najwyższą ceną z dziennej notowań w tym okresie wyniosła ok. 460 proc. Nie mogę doprowadzić do tego, by spółka przynosiła straty. Podwyżka, która wejdzie w życie od 1 stycznia, i tak nie pokryje w całości naszych kosztów, bo do każdego metra sześciennego gazu dla gospodarstwa domowego dokładamy ok. 3,5 złotego – wyjaśnia.

W tych wyjaśnieniach prezesowi wtóruje burmistrz. Czy nie obawia się, że mieszkańcy rzeczywiście mogą zrezygnować z gazu na rzecz innych paliw stałych? – Nie, i uważam,

że jest to rozgoryczenie czytelnika – mówi Paweł Dec, burmistrz Tarnogrodu. – Wszyscy jesteśmy zmęczeni podwyżkami, ale w równym stopniu podrożał również węgiel, a koszty ogrzewania tymi paliwami są bardzo zbliżone.

Dodaje, że w samym listopadzie i grudniu TZK z własnych środków dopłacił do gazu dostarczanego do gospodarstw indywidualnych 500 tys. zł. – Co oznacza, że ta podwyżka powinna być nawet jeszcze wyższa. Uważam jednak, że ostatnie działania na rynku gazu są czysto spekulacyjne i w okolicach maja ceny tego paliwa powinny znacząco spaść.

TZK w 2020 roku miał ponad 490 tys. zł zysku netto. Zgodnie z uchwałą wspólników (reprezentantem jest burmistrz Tarnogrodu) 200 tys. zł z tej kwoty w formie dywidendy otrzymała gmina.

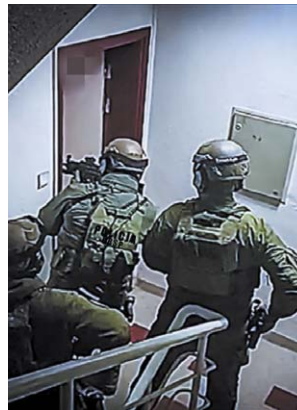
Planowali porwanie dla okupu

To była szeroko zakrojona akcja, w której udział wzięli funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji z Rzeszowa, Warszawy i Lublina. Zaczęło się od informacji, że grupa przestępcza planuje porwanie dla okupu. Na celowniku znalazł się mężczyzna z Podkarpacia. Przestępcy obserwowali miejsce jego zamieszkania. Do planowanego przestępstwa zamierzano wykorzystać broń palną i elementy umundurowania policyjnego – informuje policja.

Udało się ustalić, gdzie przebywają planujący porwanie. Na terenie Lubelskiego w ręce policjantów wpadł Tadeusz S. – W trakcie przeszukania jego samochodu funkcjonariusze zabezpieczyli koszulkę z napisem „policja”. Kolejne działania przeprowadzono w woj. mazowieckim i lubelskim, gdzie zatrzymano kolejnych czterech podejrzanych – dodano w komunikacie.

Przedstawiono im zarzuty kierowania i działania w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu uprowadzenie osoby. Czterech mężczyzn zostało tymczasowo aresztowanych na trzy miesiące.

(SKO)



S17 prze coraz bardziej na wschód

Drogowcy szukają projektantów i budowniczych drogi ekspresowej od Zamościa do granicy z Ukrainą. To na razie początek długiego marszu, który ma się zakończyć tym, że kierowcy pojadą nowymi odcinkami S17.

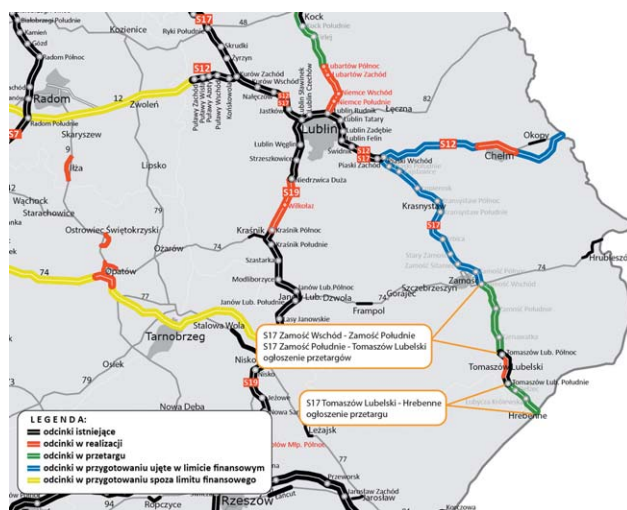
Dwujezdniowa droga ekspresowa plus kolejne pasy awaryjne i drogi do obsługi ruchu lokalnego. Przebudowane skrzyżowania, węzły i wiadukty. Tak ma wyglądać obecna droga krajowa numer 17, kiedy zamieni się w szybką trasę S17. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad właśnie ogłosiła przetargi na zaprojektowanie i wybudowanie drogi ekspresowej od Zamościa do przejścia granicznego w Hrebennem.

– Inwestycja została podzielona na kilka odcinków – dodaje Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

To pierwsze tak znaczące działanie jeśli chodzi o S17 na wschód od Piask. Obecnie tą trasą można sprawnie dojechać do Warszawy, a ostatnie części drogi zostały oddane w tym roku. Teraz przyszedł czas na wschodni kierunek. Chodzi o blisko 50 km.

Pierwsza część (12,5 km) zacznie się na węźle Zamość Wschód, który powstanie na przecięciu z drogą krajową nr 74, w okolicach miejscowości Jarosławiec. Nowa nitka będzie przebiegać na wschód od obecnej „krajówki” i ominię Barachaczów oraz Łabunie. Trasa dotrze do węzła Zamość Południe w okolicach Wólki Łabuńskiej.

Tam rozpocznie się kolejna część (18,5 km) prowadząca do Tomaszowa Lubelskiego. Będzie przebiegać wzdłuż obecnej drogi. – W ramach inwestycji powstanie m.in. węzeł Tarnawatka na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą w kierunku Łaszczowa. Za Tarnawatką trasa prze-



biegać będzie w korytarzu obecnej DK17 i zakończy się w okolicach Dąbrowy Tomaszowskiej, przed obwodnicą Tomaszowa Lubelskiego – tłumaczy w komunikacie GDDKiA.

Mający 17,5 km długości odcinek od Tomaszowa do Hrebennego będzie poprowadzony na zachód od obec-

nej „krajówki”. Ekspresówka ominię Lubyczę Królewską i wróci na szlak obecnej DK17. – Zakończenie odcinka zaplanowano na włączeniu do istniejącej obwodnicy Hrebennego – dodają drogowcy, a Minkiewicz uzupełnia: – Jeżeli wszystkie prace będą przebiegały zgodnie z harmonogramem i nie wystąpią nieprze-

KALENDARIUM S17

2004 r. węzeł Piaski Zachód – Piaski Wschód
2012 węzeł Lublin Felin – węzeł Piaski Zachód
2013 węzeł Kurów Zachód – węzeł Jastków
2014 węzeł Jastków – węzeł Lublin Sławinek
węzeł Lublin Sławinek – węzeł Lublin Rudnik
węzeł Lublin Rudnik – węzeł Lublin Felin
2019 węzeł Skrudki – węzeł Kurów Zachód
koniec obwodnicy Kołbieli – początek obwodnicy Garwolina
koniec obwodnicy Garwolina – koniec obwodnicy Gończyc
koniec obwodnicy Gończyc – granica woj. mazowieckiego i lubelskiego
2020 Węzeł Lubelska – pocz. obwodnicy Kołbieli
obwodnica Kołbieli
gr. woj. mazowieckiego i lubelskiego – węzeł Skrudki
2021 Część obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego

widziane przeciwności, to okres realizacji przypadnie na lata 2023-25.

Nie oznacza to jednak, że już wtedy będziemy mieli do dyspozycji całą S17 od wschodniej granicy, przez Lublin, do Warszawy. Na realizację czeka odcinek od końca obwodnicy Piask do Zamościa. – Ta część jest w przygotowaniu – mówi rzecznik GDDKiA w Lublinie.

Tę inwestycję podzielono na pięć odcinków. Z najnowszych informacji wnika, że części Piaski – Łopiennik, Krasnystaw – Izbica oraz Izbica – Zamość Sitaniec są już mocno zaawansowane. – W przyszłym roku planujemy ogłosić na nie przetargi – mówi Minkiewicz, a to oznacza, że realne prace mogą się rozpocząć w 2024 roku a zakończyć dwa lata później. Kolejne części (Łopiennik – Krasnystaw oraz Zamość Sitaniec – Zamość Wschód) w mają być gotowe na w latach 2027-28.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Trafili do aresztu za pranie pieniędzy



FOT. POLICJA

PRZESTĘPCZOŚĆ 39-letni obywatel Belgii jest podejrzany o pranie pieniędzy pochodzących z przestępstw. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

– Jak wynika z ustaleń, firma z Singapuru straciła ponad 300 tys. złotych – informuje komisarz Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Od lipca do września przestępcy w

nielegalny sposób przenieśli pieniądze do Polski. Następnie środki miały zostać przekazane do kolejnych odbiorców. Bank jednak w porę zareagował i zablokował niemal całość pieniędzy, uniemożliwiając dalsze przelewy.

Jako pierwszy został zatrzymany mieszkający w Lublinie 37-letni Nigeryjczyk. – Mężczyzna przyjął pieniądze na rachunek bankowy.

Do kolejnego zatrzymania doszło kilka dni temu, kiedy w Lublinie pojawił się 39-letni obywatel Belgii. Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty prania pieniędzy i na wniosek śledczych zostali tymczasowo aresztowani – informuje kom. Gołębiowski.

Rzecznik lubelskiej policji dodaje, że sprawa jest „rozwojowa”. Aresztowanym obywatelom grozi kara do 10 lat więzienia. (AA)

Już nie trzeba się spieszyć

KOMUNIKACJA O sześć miesięcy przedłużono ważność znaczników Lubelskiej Karty Miejskiej, które bez tego wygasłyby z końcem roku. Bez znacznika więcej płaci się za bilety. Aby przedłużyć ważność LKM, już nie będzie trzeba się fatygować osobiście

Dominik Smaga

Lubelska Karta Miejska potwierdza, że dany pasażer płaci podatki w Lublinie, co uprawnia go do tańszych biletów okresowych w komunikacji miejskiej. Do dziś wyrobiło ją sobie niemal 26 tys. osób. Te, które zrobiły to najwcześniej, musiały się liczyć z tym, że ich LKM wygaśnie z końcem 2021 r., jeśli nie przyjadą do urzędników z dokumentami potwierdzającymi, że wciąż płacą podatki w Lublinie.

Wczoraj ZTM ogłosił, że jednak nie trzeba się spieszyć z dokumentami. – Identyfikatory LKM, których ważność upłyne z dniem 31 grudnia 2021 r. zostają automatycznie przedłużone do 30 czerwca 2022 r. – przekazuje Monika Fisz, rzeczniczka ZTM. Tłumaczy, że dzięki temu pasażerowie nie będą musieli się ustawiać w kolejkach do punktów obsługi przy ul. Zielonej i Nałęczowskiej. – Zmiana miała na celu minimalizację ryzyka związanego z pandemią.

Oznacza to, że posiadacze najstarszych kart dopiero wiosną będą musieli potwierdzić to, że wciąż przysługują im znaczniki LKM. Jako dowód będą musieli przedstawić np. pierwszą stronę zeznania podatkowego PIT za rok 2021. I będą mogli to zrobić także zdalnie.

Po 1 stycznia, aby przedłużyć ważność LKM, nie będzie trzeba się fatygować z dokumentami do ZTM lub jednego z Biur Obsługi Mieszkańców. Wniosek będzie można



Posiadacze Lubelskiej Karty Miejskiej za bilet miesięczny na wszystkie linie płacą 88 zł i mogą się z nim poruszać w obu strefach biletowych. Ci, którzy takiej karty nie mają, muszą płacić 176 zł za bilet ważny w obu strefach lub 119 zł za bilet na strefę pierwszą, czyli obszar w granicach administracyjnych Lublina

FOT. DOMINIK SMAGA

również złożyć poprzez stronę internetową lubika.ztm.lublin.eu, załączając do niego wymagane dokumenty w postaci plików w formacie .pdf.

– Wniosek o przedłużenie LKM zostanie rozpatrzony w terminie do pięciu dni roboczych od dnia złożenia wniosku – dodaje Fisz. – Po pozytywnym zweryfikowaniu

wniosku identyfikator LKM zostanie niezwłocznie zapisany na indywidualnym koncie użytkownika w systemie Lubika ze wskazaniem końcowego terminu ważności.

Osobista wizyta w punkcie ZTM lub Biurze Obsługi Mieszkańców będzie konieczna tylko w przypadku wyrobienia sobie Lubelskiej Karty Miejskiej po raz pierwszy.

Felin ma dostać chodniki i latarnie

INWESTYCJE Do lata gotowe mają być nowe chodniki i oświetlenie wzdłuż ul. Franczaka „Lalka”. Wczoraj miasto ogłosiło przetargi na ich wykonanie

Pierwszy przetarg dotyczy budowy 650 m chodnika po stronie nowej pętli od ul. Doświadczalnej do okolic skrzyżowania z ul. Królowej Bony. Wzdłuż chodnika ma powstać droga rowerowa, a całość będzie oświetlona. Ten sam kontrakt ma obejmować też budowę oświetlenia istniejącego chodnika i drogi

rowerowej od ul. Dekutowskiego do Doświadczalnej oraz montaż oświetlenia wzdłuż jezdni Franczaka „Lalka” od ul. Jagiellończyka do Królowej Bony. Do sfinansowania tej budowy miasto wykorzysta dodatkowe pieniądze przyznane mu przez samorząd województwa lubelskiego.

Drugi przetarg dotyczy zaprojektowania i wyko-

nia 450-metrowego odcinka chodnika wzdłuż ul. Franczaka „Lalka” po stronie osiedla Nowy Felin, pomiędzy Inkubatorem Przedsiębiorczości a przystankiem komunikacji miejskiej znajdującym się przy granicy Lublina. Chodnik o szerokości 1,5 metra ma być wykonany z kostki i możliwie daleko odsunięty od jezdni. – To

realizacja projektu z ósmej edycji budżetu obywatelskiego – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Na ten projekt głosowało prawie 770 osób.

– W obu przypadkach wykonawca będzie miał sześć miesięcy na realizację zadania. Termin ten będzie liczony od daty podpisania umowy – zapowiada Góźdz. (DRS)

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Alicji ŻYDEK

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Puławach
w stanie spoczynku.

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Rodziny

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratury okręgu lubelskiego



Projekt pn.

„Modernizacja oczyszczalni ścieków z przetwarzaniem osadów ściekowych w Łukowie wraz z rozbudową i modernizacją sieci kanalizacyjnej i wodociągowej”

jest współfinansowany ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020, Działania 2.3 Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach Oś Priorytetowa II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu.

Data zawarcia umowy o dofinansowanie nr POIS.02.03.00-00-0098/17-00 Projektu: 28/12/2017 r.

I. Zaawansowanie prac w ramach zadania – **Modernizacja oczyszczalni ścieków z przetwarzaniem osadów**



Pompownia główna na terenie oczyszczalni ścieków w Łukowie

Data zawarcia aneksu nr 1 do Umowy o dofinansowanie Projektu: 11/07/2019 r.
Data zawarcia aneksu nr 2 do Umowy o dofinansowanie Projektu: 02/02/2021 r.

STRONY UMOWY O DOFINANSOWANIE:

Instytucja Wdrażająca: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ul. Konstruktorska 3a, 02-673 Warszawa

Beneficjent: Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej Sp. z o.o., ul. Partyzantów 6B, 21-400 Łuków

Całkowity koszt realizacji Projektu: 47 732 835,25 PLN

Maksymalna kwota wydatków kwalifikowalnych Projektu: 29 234 546,69 PLN

Kwota dofinansowania z Unii Europejskiej (ze środków Funduszu Spójności): 24 849 364,68 PLN, co stanowi 85% kwoty wydatków kwalifikowalnych Projektu

Wkład własny Beneficjenta: 22 883 470,57 PLN w tym:

- środki własne Beneficjenta: 15 538 676,18 PLN

- pożyczka z NFOŚiGW: 7 344 794,39 PLN

Okres kwalifikowania wydatków Projektu:

- rozpoczęcie w dniu:

01 stycznia 2014 r.

- zakończenie w dniu:

31 stycznia 2023 r.

Termin zakończenia realizacji zakresu rzeczowego Projektu: 31 stycznia 2023 r.

Celem Projektu jest poprawa jakości środowiska gruntowo-wodnego.

ściekowych w Łukowie – realizowanego przez IBG Instalbud Sp. z o.o., ul. Boya-Żeleńskiego 6a, 35-105 Rzeszów:

1. Remont i przebudowa budynku krat, Zaplecze placu budowy – 34,26%
2. Budowa nowej pompowni głównej – 79,20%
3. Montaż nowych pomp w pompowni głównej – 90%
4. Budowa nowej pompowni osadu recyrkulowanego – 63,23%
5. Montaż pomp w pompowni osadu recyrkulowanego – 90%
6. Remont i przebudowa budynku odwadniania osadów – 20%
7. Rozbiórka – budynku magazynowego – 100%
8. Rurociągi międzyobiektowe – 18,05%

II. Zakres prac wykonanych przez AQUAREN Sp. z o.o. Sp. k., ul. Warszawska 17, 41-923 Bytom w ramach zadania –



Roboty ziemne i betonowe pod bioreaktory kompostowni osadów ściekowych

Sieć kanalizacyjna – modernizacja Część 1:

- renowacja 10 studni kanalizacyjnych w ul. Przemysłowej, 12 w ul. Staropijarskiej i 19 w ul. Partyzantów,
 - czyszczenie i renowacja rękawem w ul. Staropijarskiej (zakończono wszystkie prace),
 - czyszczenie i renowacja rękawem w ul. Partyzantów na odcinku SPA1-SPA15,
 - czyszczenie w ul. Partyzantów na odcinku SPA15-SPA16.
- Do wykonania pozostała renowacja rękawem w ul. Przemysłowej – 375 m oraz odcinek SPA15-SPA19 w ul. Partyzantów ok. 80 m.

III. Prace wykonane przez GSG Industria Sp. z o.o., ul. Granitowa 47, 70-750 Szczecin w ramach zadania – Sieć kanalizacyjna – modernizacja Część 2:

- renowacja studni kanalizacyjnych w ul. Dmocha - 17 szt.
- renowacja studni kanalizacyjnych w ul. Międzyrzeckiej - 26 szt.



Pompownia ścieków ul. Kiernickich

- renowacja studni kanalizacyjnych w ul. Prusa - 9 szt.
- renowacja studni kanalizacyjnych w ul. Cieszkowizna - 8 szt.

IV. W ramach zadania – Modernizacja i rozbudowa kompostowni osadów ściekowych w Łukowie, Część 1 – ZAPROJEKTOWANIE, MODERNIZACJA I ROZBUDOWA ISTNIEJĄCEJ KOMPOSTOWNI OSADÓW ŚCIEKOWYCH – Wykonawca - AK NOVA Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą ul. Mrągowska 3, 60-161 Poznań opracował:

- projekt wstępny;
- projekt technologiczny;
- projekt architektoniczno – budowlany.

Ponadto trwają roboty ziemne, których zaawansowanie wynosi 90%. Wykonano podkłady z betonu pod bioreaktory.

V. Wykonawca zadania – MODERNIZACJI OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW Z PRZETWARZANIEM

OSADÓW ŚCIEKOWYCH W ŁUKOWIE WRAZ Z ROZBUDOWĄ I MODERNIZACJĄ SIECI KANALIZACYJNEJ I WODOCIĄGOWEJ CZĘŚĆ NR 2 nazwa: **Rozbudowa i przebudowa przepompowni ścieków przy ul. Kiernickich os. Sienkiewicza w Łukowie** – Meliorant Tadeusz Zajac i Spółka Spółka Komandytowa ul. Poligonowa 32, 08-400 Garwolin zrealizował 100% prac objętych umową, tj.:

- rozbiórkę istniejącej pompowni ścieków,
- budowę nowego zbiornika przepompowni z montażem urządzeń technologicznych,
- budowę nowych studni na dopływie i odpływie z projektowanej przepompowni,
- przebudowę zjazdu z ul. Kiernickich na teren przepompowni,
- budowę nowych placów manewrowych oraz chodników,
- budowę nowego ogrodzenia dookoła projektowanej przepompowni,
- rozbudowę i przebudowę sieci między obiektowych na terenie przepompowni.

VI. W ramach zadania – MODERNIZACJI OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW Z PRZETWARZANIEM OSADÓW ŚCIEKOWYCH W ŁUKOWIE WRAZ Z ROZBUDOWĄ I MODERNIZACJĄ SIECI KANALIZACYJNEJ I WODOCIĄGOWEJ CZĘŚĆ NR 3 nazwa: **Remont przepompowni ścieków w Parku Miejskim** trwają prace wykonawcze i elektryczne, których Wykonawcą jest Meliorant Tadeusz Zajac i Spółka Spółka Komandytowa ul. Poligonowa 32, 08-400 Garwolin.



Pompownia ścieków Park Miejski

Wycinają przy al. Kraśnickiej

ZIELEŃ Trwa duża wycinka drzew w zagajniku pomiędzy al. Kraśnicką a blokami przy ul. Baśniowej i Samotnej. Urząd Miasta informuje, że usuwane są tu wyłącznie nieduże samosiejki topoli



Ratusz twierdzi, że przy al. Kraśnickiej usuwane są tylko takie drzewa, na których wycinkę nie trzeba zgody

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Ekipy z piłami i maszynami do rozdrabniania gałęzi pracują na porośniętym dziką zielenią terenie, który jest własnością warszawskiej spółki Atrium Galeria Lublin. Na pniach drzew widać numery wymalowane farbą.

Urząd Miasta przyznaje, że nie dawał zgody na prowadzone tu prace. – W tej sprawie nie wpłynął do urzędu żaden wniosek o wydanie zezwolenia na wycięcie drzew – informuje nas Moni-

ka Głazik z biura prasowego Ratusza. Stwierdza jednak, że zgoda wcale nie była konieczna. Powołuje się przy tym na wyniki kontroli przeprowadzonej przez Straż Miejską.

– Zgłoszenie o prowadzonej wycince dostaliśmy od jednej z mieszanek Lublina – relacjonuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Na miejsce pojechał nasz patrol, który stwierdził, że usuwane są drzewa o małym obwodzie pnia.

Ratusz tłumaczy, że w zagajniku wycinane są

„liczne samosiewy topoli”. – Mogą być usuwane bez zezwolenia, gdyż obwód ich pni na wysokości 5 cm nie przekroczył 80 cm – przekazuje nam Monika Głazik. – W takiej sytuacji, zgodnie z przepisami Ustawy o ochronie przyrody, nie jest wymagane uzyskanie pozwolenia na wycinkę drzew. Topole zostały usunięte w związku z porządkowaniem terenu prywatnego przez jego właściciela.

Nieruchomość, z której usuwane są drzewa, jest przeznaczona pod zabu-

downą usługową. Przesądza o tym obowiązujący wciąż plan zagospodarowania terenu. Został on uchwalony przez Radę Miasta w 2013 r., gdy przedstawiano wizję wybudowania tu hotelu i centrum handlowego. Dokument dopuszcza budynki o wysokości 3, 5 i 14 kondygnacji.

Dzisiaj spółka ma inne zamiary niż osiem lat temu i nie chce już budować obiektów handlowych. Obecnie stara się w Urzędzie Miasta o zmianę planu zagospodarowania, która umożliwi jej

budowę mieszkań na wynajem. Planiści z Ratusza postanowili pójść firmie na rękę, podobnie jak miejscy radni. W listopadzie zeszłego roku Rada Miasta zgodziła się na rozpoczęcie prac nad nowym planem zagospodarowania.

Gdy radni podejmowali tę uchwałę, Urząd Miasta zapewniał, że nie zamierza pozwalać na zabudowę wyższą, niż ta, którą dopuszcza obowiązujący plan. Najwyższe budynki miałyby powstać przy al. Warszawskiej. Projekt nowego planu nie

został jeszcze wyłożony do publicznego wglądu.

Niedawno na zlecenie Atrium zburzono stary, ceglany dom stojący niedaleko stacji paliw.

Warszawska spółka była przez dłuższy czas właścicielem galerii handlowej przy al. Witosa, ale później sprzedała ją innej firmie i z nazwy galerii „Atrium Felicity” zniknęło wtedy słowo „Atrium”. Firma posiada wciąż centra handlowe w kilku innych miastach, w tym w Warszawie, Wrocławiu i Bydgoszczy.

Zmiany w Ratuszu

SAMORZĄD Od stycznia można będzie anonimowo zgłaszać nieprawidłowości w pracy Urzędu Miasta, a sygnały mają być wpisywane do rejestru i sprawdzone. Zmieni się też komórka zarządzająca miejską zielenią i wydająca pozwolenia na wycinkę

Dominik Smaga

Tworzymy specjalny wydział odpowiedzialny za zieleni – tak prezydent Krzysztof Żuk nazywa zarządzoną przez niego zmianę w strukturze Urzędu Miasta. Jednak w efekcie tej zmiany pozwoleniami na wycinkę oraz sadzeniem nowych drzew ma się zajmować od 1 stycznia ten sam wydział, co cmentarzami komunalnymi, placami zabaw, szalekami oraz kanalizacją burzową.

Zgodnie z prezydenckim zarządzeniem, z końcem bieżącego roku przestanie istnieć Biuro Miejskiego Architekta Zieleni. Razem z dotychczasowym Wydzia-

łem Gospodarki Komunalnej wejdzie ono w skład nowego Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej, który będzie się mieścił przy Zana 38. – Jestem przekonany, że takie rozwiązanie pozwoli nam jeszcze lepiej zarządzać wszelkimi działaniami w zakresie jakości miejskiej przestrzeni, które dotychczas były przypisane do dwóch komórek – przekonuje Żuk.

Nowym wydziałem będzie kierować Blanka Rdest-Dudak, dotychczasowa wiceszefowa Wydziału Ochrony Środowiska. Jej zastępczynią ds. zieleni będzie Hanna Pawlikowska, która zachowa jednocześnie funkcję miejskiego architekta zieleni.



Sprawy związane z zielenią, chociaż w innym wydziale niż dotąd, wciąż będzie się załatwiać w biurowcu przy ul. Zana 38

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Wydział kompleksowo zajmie się zarządzaniem miejską zielenią, w tym

projektowaniem i realizacją nasadzeń oraz edukacją przyrodniczą – informuje

Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza. Ten sam wydział ma odpowiadać za czystość miasta, ale poza tzw. pasami drogowymi. – Utrzymanie pasów drogowych, z wyjątkiem zieleni, pozostanie w Zarządzie Dróg i Mostów.

To nie koniec zmian. – Zadania dotychczasowego Biura Rewitalizacji zostaną podzielone pomiędzy dwie komórki: w zakresie rewitalizacji dołączą do Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków, zaś w zakresie klimatu do Wydziału Energii i Klimatu – informuje Czerwonka.

Również od stycznia możliwe ma być „bezpieczne i anonimowe zgłaszanie

ewentualnych nieprawidłowości” w pracy Urzędu Miasta. Takie sygnały ma przyjmować Wydział Audytu i Kontroli. – Konieczność wdrożenia takiego procesu wynika z dyrektywy Parlamentu Europejskiego – wyjaśnia Czerwonka. – Zgłoszenia będą mogły być dokonane przez trzy poufne kanały: link zamieszczony na stronie internetowej urzędu i w wewnętrznej sieci intranet, pismo w zamkniętej kopercie oznaczonej „zgłoszenie/sygnał”, składanej bezpośrednio do upoważnionego pracownika Wydziału Audytu i Kontroli oraz osobiście lub telefonicznie do upoważnionego pracownika wydziału.

Miasto podzieliło pieniądze dla artystów

KULTURA Wczoraj poznaliśmy listę artystów, którzy dostaną od Urzędu Miasta stypendia na przyszłoroczne działania artystyczne. Tym razem poszczęściło się 20 osobom. O pieniądze starało się znacznie więcej, bo wszystkich wniosków było aż 77, a gdyby miasto chciało dać pieniądze każdemu, musiałoby wyłożyć prawie

740 tys. zł. Tymczasem do podziału było 180 tys.

– Wśród projektów, które uzyskały wsparcie, jest m.in. wykonanie wielkoformatowych płaskorzeźb odlanych z żywicy autorstwa Pawła Bernika, realizacja przez Annę Puzio spektaklu na styku rzeczywistości realnej i wirtualnej, w którym inspiracją będzie

historia dawnego teatru żydowskiego i proza Brunona Schulza, czy nagranie albumu muzycznego na pograniczu jazzu, gospel i soul przez Przemysław Jaworucki Quartet – wylicza Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

– Z pozytywną oceną spotkał się także pomysł Jana Znajomskiego na wy-

danie albumu exlibrisów autorstwa jego zmarłego niedawno ojca, Roberta Znajomskiego. Z kolei Kamil Brewiński-Mączka dzięki otrzymanemu stypendium zrealizuje cykl spotkań poetyckich z udziałem twórców współczesnej liryki polskiej związanych z Lublinem i Lubelszczyzną – dodaje Boguta.

Oto pełna lista stypendystów: Paweł Bernik (10 tys. zł), Kamil Brewiński-Mączka (9 tys. zł), Agnieszka Chwiałkowska (9 tys. zł), Ilona Dąbrowska (9 tys. zł), Wojciech Dunin-Kozicki (8 tys. zł), Krzysztof Kamil Gadzało (10 tys. zł), Przemysław Gąsiorowicz (10 tys. zł), Przemysław Jaworucki (9 tys. zł), Michał Kawalec (9 tys. zł), Henryk

Kozak (8 tys. zł), Grzegorz Lesiak (9 tys. zł), Michał Lewartowicz (8,5 tys. zł), Anna Puzio (10 tys. zł), Małgorzata Rybicka (9 tys. zł), Ekaterina Sharapova (10 tys. zł), Małgorzata Skalbani (8 tys. zł), Jakub Stefaniak (9 tys. zł), Dymitr Vainouski (9 tys. zł), Miłosz Zawistowski (8,5 tys. zł) i Jan Znajomski (8 tys. zł).

(DRS)

Kraśnik z deficytowym budżetem

FINANSE Budżet nie powala na kolana. Jest trudny, ale trzeba go zrealizować – ocenił opozycyjny radny Jerzy Misiak (klub Prawo i Sprawiedliwość). A szef klubu radnych burmistrza Krzysztof Ślusarz (Porozumienie i Rozwój) stwierdził: Każdy ma dużo planów i ambicje do realizowania, ale tak krawiec kraje, jak materii staje

Agnieszka Antoń-Jucha

Chciałbym wprowadzić nowe zadanie inwestycyjne, w postaci budowy drogi gminnej ul. Wałowej (100 tys. zł, ze środków na rewitalizację miasta – red.) – oznajmił na wczorajszej sesji budżetowej burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk, w miejscu w którym omawiał wydatki miasta zaplanowane na przyszły rok.

Kolejne dwie inwestycje, które zaproponował radnym to budowa ul. Mleczarskiej (200 tys. zł ze środków na rewitalizację miasta) i budowa parkingu przy ul. Zawadzkiego (500 tys. zł, przesunięcie środków z modernizacji basenu).

– Są to inwestycje, o których rozmawialiśmy i które również moim zdaniem powinny być zrealizowane w 2022 roku – zaznaczył Wojciech Wilk, który wyjaśnił, że urząd chce „w miarę szybko uruchomić przetarg na budowę parkingu, albo spróbować skorzystać z dofinansowania zewnętrznego”. – Z premedytacją zabieramy pieniądze z modernizacji basenu – przyznał Wilk. I zapowiedział: W pierwszym kwartale przyszłego roku przestawię państwu propozycje oszczędności, tak aby te pieniądze wróciły do puli przeznaczonej na budowę basenu. Bo one są potrzebne. I będą niezbędne do tego, żeby zamknąć finansowanie modernizacji krytej pływalni.

– Dziękuję, że pochylił się pan nad moimi wniosek budowy ul. Wałowej i Mleczarskiej. Mieszkańcy od wielu lat chodzą po błocie, ulicami, które są w centrum miasta – podkreślił radny Krzysztof Łatosiewicz (klub radnych burmistrza Porozumienie i Rozwój).

– Gdyby tych poprawek nie było, trudno byłoby mi poprzeć ten plan budżetowy – przyznał radny Tomasz Saj (klub radnych PiS), mając na myśli przede wszystkim budowę parkingu pomiędzy ul. Kwiatkowskiego i ul. Zawadzkiego. – Mieszkańcy latami oczekują na tę inwestycję. I byli zapewniani, że ona będzie – dodał radny Saj, który podkreślił, że w tym rejonie miasta sytuacja z parkowaniem jest „dramatyczna”.

– Bardzo się cieszę, że w budżecie na 2022 r. znalazła się inwestycja polegająca na budowie ul. Kraszewskiego. Wielokrotnie o to



Niektórzy radni mieli zastrzeżenia, czy miasto stać na budowę hali sportowej przy Zespole Szkół Oświatowych nr 1.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

wnioskowałam – podkreśliła radna Iwona Włodarczyk (Wspólny Kraśnik). – Cieszę się, że w końcu powstanie i tylko z tego powodu będę głosowała za budżetem. Nie zgadzam się z innymi jego zapisami. Uważam, podobnie jak moi przedmówcy, że na budowę hali sportowej przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1 nas nie stać. To nie jest dobry pomysł – oceniła i zwróciła się też z apelem do burmistrza, by także znaleźć pieniądze na przebudowę ul. Staffa.

– Dziękuję za inwestycję, o którą prosiłam od wielu lat: budowę kolumbarium (inwestycja ta będzie finansowana z budżetu miejskiej spółki, Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego – red.) – mówiła przewodnicząca rady Dorota Posyniak (PiR).

Nie wszyscy radni mieli jednak za co dziękować.

– Żaden wniosek, który składał się do budżetu nie został przez pana burmistrza uwzględniony – podkreśliła Agnieszka Lenart

(Lewica), która jest jedyną radną z osiedla kolejowego. Zaakcentowała, że nie tylko ona, ale też i mieszkańcy pamiętają „deklaracje i obietnice jakie były składane w trakcie kampanii wyborczej i w roku powybórczym”.

– Mówiliśmy o budowie boiska przy szkole i o tym, że chcemy zagwarantować młodzieży atrakcyjne spędzenie czasu. Mówiliśmy także o konieczności budowy drogi równoległej do ul. Wojskowej, w związku z wybudowaną drogą szybką

ruchu. Mówiliśmy też o tym, że należy zadbać o otoczenie dworca kolejowego: odwodnienie i odnowienie tego terenu – wyliczała radna Lenart.

Ostatecznie projekt przyszłorocznego budżetu poparło 18 radnych.

Przeciwko zagłosował radny Paweł Kurek (Polska 2050). Zaś od głosu wstrzymał się radny Jan Albin (Wspólny Kraśnik).

BUDŻETU MIASTA KRAŚNIKA NA 2022 W LICZBACH

Planowana kwota dochodów została określona na kwotę ponad 151 mln zł, a planowana kwota dochodów: ponad 162 mln zł. Deficyt w kwocie ponad 11 mln zł, ma być sfinansowany przychodami ze sprzedaży obligacji komunalnych (10 mln zł), reszta ma pochodzić z „wolnych środków na rachunku miasta”. Zdaniem Regionalnej Izby Obrachunkowej „nie stanowi to istotnego zagrożenia dla kondycji finansowej miasta w 2022 i kolejnych latach”. Na przyszłoroczne inwestycje (w większości realizowanych przy współudziale środków zewnętrznych) urzędnicy zarezerwowali ponad 30 mln zł i jeszcze o długu miasta. Na koniec trzeciego kwartału 2021 r., zadłużenie wynosiło ponad 41 mln zł, zaś na koniec 2022 r. ma być na poziomie 46,5 mln zł.

NAJDROŻSZE INWESTYCJE ZAPLANOWANE NA 2022 ROK (PRZYKŁADY)

- Budowa krytej pływalni (11 mln zł)
- Modernizacja oświetlenia (3,8 mln zł)
- Nowa Energia dla Kraśnika III – montaż 209 paneli fotowoltaicznych, 6 kotłów na biomase (pellet), 51 instalacji kolektorów słonecznych (3,5 mln zł)
- budowa hali sportowej przy ZPO nr 1 z zapleczem technicznym i socjalnym a także pełnym wyposażeniem wraz z budową łącznika ze szkołą (3 mln zł)
- budowa ul. Kraszewskiego (1,2 mln zł)

Zamiana kurtek nie pomogła

1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu miał 31-letni kierowca BMW, który we wtorek próbował schować się przed policjantami. Jak się okazało, prowadzenie auta pod wpływem alkoholu to nie jedyne przewinienie mieszkańca Lubartowa.

– Do zdarzenia doszło we wtorek w godzinach wieczornych na jednej z ulic w Lubartowie. Na wysokości cmentarza patrolujący rejon służbowy policjanci zauważyli samochód marki BMW, którego kierowca na

widok mundurowych, skreślił nagle w drogę dojazdu do garaży – relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie. – Patrol pojechał za kierującym i włączył sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania. Pomimo tego kierowca BMW dalej kontynuował jazdę. Przed garażami, mężczyzna wybiegł z samochodu, wbiegł do jednego z garaży i zamknął od środka drzwi.

W garażu, do którego weszli policjanci był kierowca BMW

i jego kolega, z którym mężczyzna zamienił się kurtkami, aby uniknąć kary. 31-latek został przebadany pod kątem stanu trzeźwości, miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

– 31-latek przyznał się do kierowania i został zatrzymany. Podczas sprawdzenia w policyjnych bazach danych okazało się, że posiada sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych – dodaje Stanicka.

31-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

(AA)

Rondo przy Janowskiej już przejezdne

BIAŁA PODLASKA Kierowcy mogą już jeździć po nowym rondzie przy ulicy Janowskiej. Ale prace jeszcze się tu nie zakończyły.

– Rondo jest przejezdne, ale roboty zostały przerwane ze względu na niskie temperatury i obowiązuje tam tymczasowa organizacja ruchu – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

– W tej kadencji podwoiliśmy liczbę rond i skrzyżowań o ruchu okrężnych w mieście w porównaniu do wcześniejszych lat – zauważa z kolei prezydent Michał Litwiniuk (PO). To nie koniec inwestycji, bo na ulicy Janowskiej, na odcin-

ku do ronda Żołnierzy Wyklętych do al. Jana Pawła II powstaje ścieżka rowerowa i chodniki. Poza tym ulica będzie dwupasmowa.

– W przyszłości to skrzyżowanie i ulica Janowska będą jedną z ważniejszych arterii wjazdowych do miasta z planowanej autostrady A2 – tłumaczą urzędnicy.

Za prace odpowiada firma Tre-Drom. Koszt to 4,7 mln zł. W przyszłym roku, miasto przebuduje kolejny odcinek ulicy Janowskiej, tym razem od skrzyżowania z ul. Jana III Sobieskiego do ronda Żołnierzy Wyklętych.

(EB)

300 000 złotych w ręce mieszkańców

ŁUKÓW To już pewne: w przyszłym roku w ręce mieszkańców po raz pierwszy trafi 300 tys. zł w ramach budżetu obywatelskiego. Urzędnicy już promują ten pomysł

Najpierw radni przyjęli regulamin, a później zgodzili się zabezpieczyć pieniądze w budżecie na 2022 rok.

– Można powiedzieć, że w końcu nasze miasto doczekało się budżetu obywatelskiego – mówi burmistrz Piotr Płudowski. – Już zaczęliśmy rozpowszechnianie informacji o tym, bo chcemy jak najwięcej mieszkańców zaangażować, najpierw w zgłaszanie wniosków, a później w głosowanie.

Wiadomo, że propozycje będą mogły zgłaszać osoby od 16 roku życia, a w głosowaniu będą mogli brać udział mieszkańcy już od 13. roku życia.

– By móc zagłosować w wyborach, należy mieć ukończone 18 lat. Natomiast w przypadku budżetu obywatelskiego takie limity nie występują. Dzięki obniżeniu wieku uprawnionych do głosowania osób, młodzi mieszkańcy Łukowa będą mogli wy-

powiedzieć się, co jest dla nich ważne – uważają urzędnicy.

Ważne, aby pomysły dotyczyły inwestycji zlokalizowanych na terenach należących do samorządu. Propozycje i tak zweryfikuje jeszcze i zaopiniuje zespół, który będzie koordynował wdrażanie nowego rozwiązania w Łukowie. W styczniu urzędnicy prześlą mieszkańcom szczegółowy harmonogram.

(EB)



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

Hakerzy zaatakowali serwer gminy. Chcieli okupu

TUCZNA Hakerzy zaatakowali serwer urzędu gminy w Tucznej (powiat bialski). Na razie nie wiadomo, czy doszło do wycieku danych osobowych mieszkańców. Sprawą zajmuje się policja

Ewelina Burda

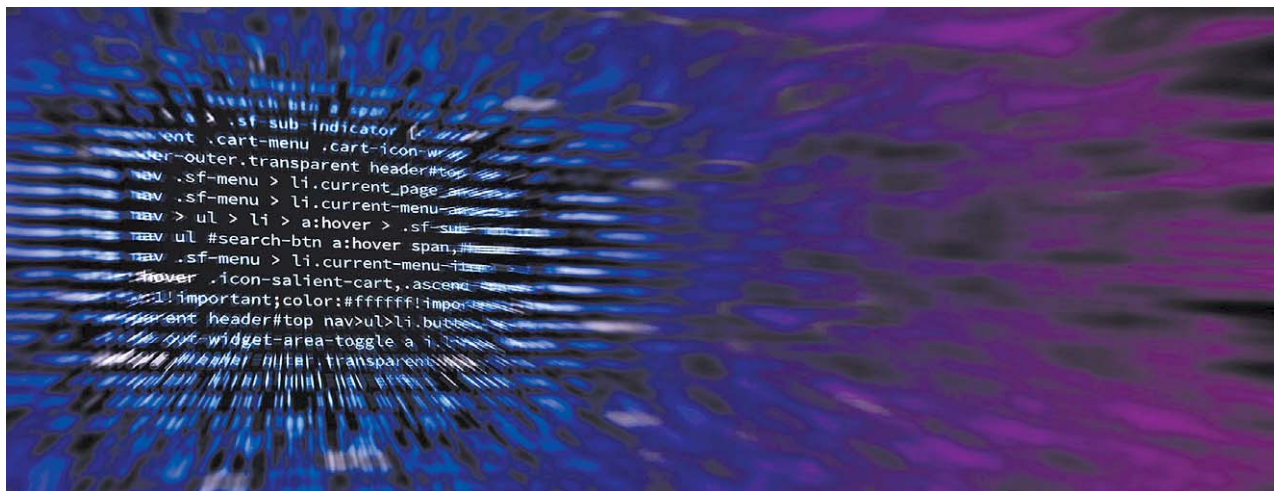
To złośliwe oprogramowanie zaszyfrowało nam pliki na serwerze. Dostaliśmy też komunikat, że będzie możliwość odszyfrowania, gdy wpłacimy okup – mówi Zygmunt Litwiniuk, wójt gminy.

Za wszystkim stoi kryptowirus Ransomware Makop. – Oczywiście powiadomiliśmy policję i przekazaliśmy jej serwer – dodaje wójt.

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji potwierdza, że czynności w tej sprawie trwają, ale nie ujawnia szczegółów. Chodzi m.in. o ustalenie sprawy ataku.

Incydent został również zgłoszony do Urzędu Ochrony Danych Osobowych oraz do Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej.

– Wpłynęło do nas wstępne zgłoszenie naruszenia. Obecnie organ nadzorczy oczekuje na zgłoszenie uzupełniające administratora – potwierdza Adam Sanocki, rzecznik prasowy Urzędu Ochrony Danych Osobowych. – Ewentualne dalsze nasze działania są uzależnione od okoliczności danej sprawy.



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

Niestety: zhakowanych danych nie udało się odzyskać.

– Straciliśmy m.in. dane z księgowości podatkowej, budżetowej, dotyczące aktywności. Wprowadzamy je teraz z dokumentów pisemnych oraz z kopii zapasowych – mówi Zygmunt Litwiniuk.

– W bazach znajdowały się też informacje mogące zawierać PESEL, datę urodzenia, adres zamieszkania, numer rachunku

bankowego, telefonu, oraz adresy email mieszkańców – uzupełnia Marcin Laskowski, informatyk z urzędu gminy.

Samorząd skontaktował się też ze specjalistyczną firmą, która wskazała ścieżkę włamania. – Okazuje się, że instalacja złośliwego oprogramowania nastąpiła w ubiegłym roku, gdy jako urząd pracowaliśmy zdalnie. A później program czekał na odpowiedni moment. Niestety antywirus go nie wykrył – zaznaczają urzędnicy.

Ostatecznie do takiego ataku doszło pod koniec listopada. – Poinformowaliśmy o tym mieszkańców. Nie wiemy jeszcze, czy doszło do wycieku ich danych osobowych. Ale dmuchamy na zimne i dlatego apelujemy o ostrożność przy odbieraniu e-maili czy wykonywaniu innych operacji elektronicznych. Jak dotąd nie mieliśmy niepokojących sygnałów – podkreśla wójt.

Co na to ekspert?

– Jeśli zaatakowany serwer posiadał bazę danych, to ist-

nieje możliwość dostępu do danych, a zatem ich wycieku – zaznacza dr Damian Rusinek, ekspert w dziedzinie cyberbezpieczeństwa z Lublina, do niedawna związany z UMCS. – Jednakże zwykle takie ataki typu ransomware są przeprowadzane automatycznie przez oprogramowanie przygotowane przez atakujących i oszuści ci nie przeglądają ręcznie każdego serwera, który zainfekują oraz rzadko kopiują dane z serwerów do siebie. Dlatego uważam, że o ile

możliwość wycieku danych istniała, to sam wyciek jest mało prawdopodobny – dodaje Rusinek. W jego ocenie „najczęstszym celem tych ataków jest uzyskanie korzyści majątkowej, czyli okupu z zaszyfrowania danych”

Ale wnioski gmina już wyciągnęła: – Pracujemy na serwerach zastępczych, cała sieć została przeskanowana – tłumaczy Laskowski. Poza tym samorząd dostał właśnie 100 tys. zł z programu Cyfrowa Gmina.

– Dzięki temu stworzymy dodatkowe kopie zapasowe oraz zabezpieczenia, ale też zorganizujemy szkolenia dla pracowników. Również w Biuletynie Informacji Publicznej zamieścimy instruktaż jak zapobiegać atakom – dodaje Litwiniuk.

Do podobnych cyberataków doszło niedawno m.in. w starostwie powiatowym w Oświęcimiu, urzędzie gminy w Kościerzynie czy w Otwocku.

Urzędnicy z Tucznej apelują jeszcze do mieszkańców, by regularnie zmieniali swoje hasła, nie otwierali wiadomości od nieznanych nadawców, sprawdzili swoją historię kredytową, a także nie odbierali telefonów z podejrzanych numerów.

Bez kroniki filmowej

PUŁAWY Mijający rok był pierwszym od dwunastu lat, w którym nie przewidziano środków na przygotowanie miejskiej kroniki filmowej. W budżecie Puław decyzją ta pozwoliła zaoszczędzić ok. 40 tys. zł. W budżecie na rok 2022 środków na tę formę promocji również nie będzie.

– Z uwagi na ryzyko utraty środków na ten cel w opracowanym budżecie na rok 2022, nie zabezpieczono funduszy na odrębne zadanie realizacji „Kroniki Miejskiej” – przyznaje Łu-

kasza Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej. Urzędnicy nie chcieli powtórki z ubiegłego roku, kiedy to radni wykreślili finansowanie kroniki z projektu budżetu. – Wobec tego wydział nie będzie realizował procedury przetargowej – zaznacza szef wydziału promocji.

Kronika była rodzajem filmowego podsumowania roku. Wyświetlano ją przeważnie w ramach podsumowania „roku kulturalnego”.

RS

KAZIMIERZ DOLNY Dom Kunciewiczów (ul. Małachowskiego 19): do 3 stycznia można oglądać wystawę składającą się z dwóch części: fotografii Stanisława Magierskiego oraz wystawy zewnętrznej „Losy Jankowskich i Magierskich. Lubelskie pokolenia dla Niepodległej”.

W recepcji Domu Kunciewiczów można oglądać 11 zdjęć Stanisława Jacka Magierskiego (1904-1957). Pochodzący z Lublina fotograf należał do twórców Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego. Przed wojną brał

Lubelskie pokolenia



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

udział w wielu wystawach i konkursach w Polsce i za granicą. Ulubionymi motywami fotograficznymi Stanisława Magierskiego były pejzaże i portrety. Mają charakter nie tylko artystyczny, ale także dokumentacyjny, utrwalając zmieniającą się rzeczywistość. Druga część wystawy to 16 plasz ukazujących historie oraz dorobek trzech pokoleń rodzin Jankowskich i Magierskich na tle zdarzeń historycznych w okresie od II połowy XIX wieku do lat 80. XX stulecia.

DAD



Zebrana karma wystarczy na co najmniej kilka miesięcy. Wysokogatunkowa żywność dla zwierząt to prezent od puławian dla bezdomnych czworonogów FOT. SCHRONISKO

986 kilogramów karmy dla zwierząt

PUŁAWY Zainicjowana przez restaurację Central Park zbiórka karmy dla schroniska dla bezdomnych zwierząt z ul. Komunalnej zakończyła się sukcesem. Waga zebranej w ustalonym czasie żywności dla psów i kotów wyniosła 986 kilogramów

Gdy padło hasło zbiórki dobrej jakości karmy dla bezdomnych psów i kotów, w akcję włączyły się pro-zwierzęce organizacje, szkoły, przedszkola, przychodnie weterynaryjne

i lokalne przedsiębiorstwa. W efekcie udało się zebrać rekordową ilość karmy. We wtorek na Komunalną dotarło jej łącznie 986 kg. To niemal czterokrotnie więcej, niż podczas pierwszej, zeszłorocznej edycji zbiórki

zainicjowanej przez Central Park.

Jak mówi Mateusz Okomski, menedżer lokalu oraz koordynator akcji, na Komunalną trafiła dużo mokrej, wysokiej jakości karmy, ale także mleko dla kotów, koce

i podkłady: – Zebrany pokarm dla zwierząt wystarczy na kilka miesięcy. Wspólnie udowodniliśmy, że gra zespołowa prowadzi do sukcesu.

986 kg to bardzo dużo, ale pracownicy puławskiej restauracji lubią okrągłe

liczby. W związku z tym, już po dostarczeniu zebranej karmy do schroniska, zebrali dodatkowe 20 kg karmy, tak, by przekroczyć symboliczną barierę jednej tony. – Dlatego z dumą możemy ogłosić, że w tym roku zebraliśmy

ponad tonę karmy – mówi Okomski, dziękując wszystkim, którzy zaangażowali się w zbiórkę. Pobicie tegorocznego wyniku w przyszłym roku będzie poważnym wyzwaniem.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Prezydent nie opowie o swojej pracy

BIAŁA PODLASKA Prezydent Michał Litwiniuk nie będzie już zdawał sprawozdania ze swojej pracy podczas sesji rad miasta. Usunięcia tego punktu już na stałe z porządku chciał radny Marek Dzyr ze Zjednoczonej Prawicy. Udało się to przy pomocy głosów Białej Samorządowej

Najpierw radny złożył wniosek o zmianę statutu miasta. Do tej pory prezydent Michał Litwiniuk (PO) na początku każdej sesji z mównicy informował o swoich działaniach, ale też o inwestycjach. Marek Dzyr zaproponował, by prezydent przedkładał pisemnie radzie takie sprawozdanie, najpóźniej w dniu sesji oraz by publikował je w Biuletynie Informacji Publicznej. – W moim przekonaniu dostęp do informacji dla mieszkańców będzie łatwiejszy i dużo bardziej przystępniejszy gdy będzie ona publikowana w BIP. Zainteresowany nie będzie musiał niczego odsłuchiwać, tylko pobierze dokument tekstowy – podkreśla autor. Ale wcześniej tłumaczył, że sprawozdania prezydenta „nie nawiązują do meritum, co powoduje niepotrzebne wydłużenie sesji”. – Dla niektórych radnych chyba

ważniejsze jest wysłuchanie gdzie pan prezydent był, niż na przykład świeżość umysłu podczas rozmowy o budżecie – stwierdził na środowej sesji Dzyr.

Koalicja Obywatelska chciała odwieść kolegów od tego pomysłu.

– Mieszkańcy mają prawo wiedzieć, co pan prezydent robił.

Tyle lat samorządu i do tej pory nikomu to nie przeszkadzało.

Ale przyszedł „młody gniewny” radny i próbuje coś zmieniać – deklaruje się Robert Woźniak, przewodniczący klubu KO. – To polityczna sprawa. A podobno polityki tu miało nie być. Mieszkańcy sami to oceniają.

Ale prawica tłumaczy, że to właśnie o brak polityki tu chodzi: – Tu należy merytorycznie odnosić się do tego jakie inwestycje miasto



Do tej pory prezydent Michał Litwiniuk na początku każdej sesji z mównicy informował o swoich działaniach, ale też o inwestycjach

FOT. ARCHIWUM

wykonało. Przecież nie ma zakazu rady na to, by pan prezydent dzielił się tymi informacjami w innej formie, na piśmie – mówi radny Adam

Chodziński (ZP). Prawica nie była jednomyślna. – Chcemy wchodzić w „papierologię”, dość tych informacji na piśmie... Czemu to ma

służyć? Czy będziemy szczęśliwsi, bogatsi jak otrzymamy sprawozdanie na piśmie? Te informacje można sobie odsłuchiwać. Nikt nie musi wschodzić na BIP – zauważa radny Edward Borodijuk (ZP).

Tymczasem radny Mariusz Michalczuk (KO) przekonuje, że sprawozdania poprzednich prezydentów wyglądały podobnie. – Co takiego się zmieniło akurat w tej kadencji? To zawsze było tak samo. O czym my mówimy, czy to kłopot? Czy poprzedni prezydenci mówili mniej? Wszyscy mówili podobnie, prezydent się nie wyróżnia na tle poprzedników. Nie rozumiem tej zmiany – stwierdza Michalczuk.

Ale zmiana statutu miasta nastąpi, bo propozycję radnego Marka Dzyra poparli 12 głosami przedstawicieli Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej.

EWELINA BURDA

Straży miejskiej już nie będzie

ŁĘCZNA Straż miejska przechodzi do przeszłości. Rada Miasta właśnie zdecydowała o jej likwidacji, a starania o to trwały już od lat

W Łęcznej strażników jest czterech. Już w 2014 roku, po fatalnych dla tej formacji wynikach kontroli NIK, część radnych i mieszkańców zainicjowała starania o likwidację SM.

– Straż Miejska jest niewydolna, a jej utrzymanie kosztuje ponad pół miliona złotych rocznie. Te pieniądze można przeznaczyć na rozbudowę monitoringu. Strażników jest za mało. Nie są w stanie pra-

cować już nawet na dwie zmiany. Nie ma sensu utrzymywać takiego tworu, skoro on nie działa. Straż Miejska w Łęcznej jest trochę jak yeti: wszyscy o niej słyszeli, ale tak naprawdę już od dawna nikt jej nie widział – tak na początku grudnia tego roku mówił Mariusz Fijałkowski, radny i jeden z autorów uchwały o likwidacji straży.

Sprawa stanęła ostatecznie na środowej sesji Rady Miasta. Burmistrz Łęcznej, Leszek Włodarski punktował, że nie było w tej spra-

wie konsultacji z mieszkańcami, a radni opierali się na „powszechnej opinii”. – Wyraźnie komendant policji wypowiada się w tym temacie, że te obowiązki, które spadną na policję działającą na terenie Łęcznej mogą być niewykonywane z racji już wykonywanych czynności – mówił przytaczając opinię policji w sprawie likwidacji SM.

Fijałkowski tłumaczył, że w ciągu ostatnich lat praca strażników się nie zmieniła na lepsze. Powtórzył,

że SM jest negatywnie oceniana przez mieszkańców, wysokie są koszty utrzymania formacji. – Chciałbym, żeby te pieniądze zostały zaoszczędzone – przemawiał radny i wyliczał, że strażników jest za mało, patrole prowadzone są niemal wyłącznie w samochodzie. – Nic tak nie wkurza mieszkańców, jak powolny objazd miasta. Patroli pieszych było dosłownie kilka, patroli rowerowych było dwa – przytaczał dane z ostatniego sprawozdanie z działalności straży.

Co w zamian? Kto zamiast strażników miałby obsługiwać kamery? Na sesji była mowa, żeby może do obsługi monitoringu zatrudnić firmę zewnętrzną, albo osoby z niepełnosprawnościami. Ostatecznie za likwidacją straży opowiedziało się 16 radnych, 3 było przeciwko, a jedna osoba wstrzymała się od głosu. Według podjętej uchwały straż w Łęcznej nie przestanie istnieć z dnia na dzień. Stanie się do 30 czerwca 2022 roku.

SKO

Męczą go na wszelkie sposoby – a on nic

Niesporczaki, małe, bezkręgowce, to superwytrzymałe zwierzęta, zdolne przetrwać w próżni i temperaturze bliskiej zera absolutnego. Teraz grupa naukowców ogłosiła, że niesporczak przeżył kolejny test

Zespół naukowców m.in. z Singapuru przy udziale Polaka dr. hab. Tomasza Paterka, profesora z Uniwersytetu Gdańskiego, pochwalił się, że po raz pierwszy w historii udało się stworzyć kwantowe splątanie przy udziale organizmu, który powrócił potem do życia – niesporczaka.

Niesporczak – heros nad herosami

Tym, co nie jest kwestią sporną, jest to, że niesporczaki w nowym eksperymencie pobili nowy rekord wytrzymałości. A że są one wytrzymałe, wiadomo od dawna. Niech się przy nich schowają wielbłądy, pingwiny, ryby głębinowe, a nawet wspinacz Alex Honnold.

Niesporczaki – małe, bezkręgowce wodne (kolejka stu niesporczaków ustawionych jeden za drugim zajęłaby odcinek mierzący między 1 mm a 10 cm) są w stanie przeżyć w warunkach zbliżonych do próżni. W temperaturach bliskich zera absolutnego. W temperaturze 160 stopni Celsjusza. W wysokim ciśnieniu głębin wodnych. Przez 30 lat bez jedzenia.

Niesporczaki zawdzięczają te supermoce swojej możliwości przejścia w stan, gdzie ich metabolizm niemal ustaje. Kiedy zaś warunki znów stają się korzystne, z powrotem budzą się do życia.



W nowym eksperymencie fizycy postanowili zaś sprawdzić, czy te zwierzęta wytrzymają 2,5 tygodnia w próżni i temperaturze 10 milikelwinów (to zaledwie jedna setna stopnia C powyżej najniższej możliwej temperatury). Tak długo w tak mroźnych warunkach jeszcze żaden niesporczak wcześniej nie przetrwał. I tu – uważają fizycy – padł nowy rekord. – Jednemu z niesporczaków się to udało – mamy nagranie, jak wybudzony po eksperymencie pływa sobie w wodzie – podsumowuje prof. Paterek.

Po co chłodzić niesporczaka?

Schłodzenie niesporczaka do temperatur tak niskich, że nie występują one naturalnie w znanym Wszech-

Niesporczak to prawdziwy heros wśród zwierząt. Bez jedzenia przeżyje nawet 30 dni

FOT. YOUTUBE.COM

świecie, było potrzebne, aby sprawdzić, czy zwierzęta te będą w stanie przeżyć splątanie kwantowe.

– W tym eksperymencie na niesporczakach chcieliśmy studiować, jak materia w jakimś sensie żywa oddziałuje z materią kwantową – mówi prof. Paterek.

Zjawiska kwantowe – a więc w swojej naturze inne, niż te obserwowane w świecie makroskopowym – najłatwiej zaś obserwować w temperaturach bliskich zera absolutnego i próżni. W takich warunkach jest bowiem na

tylko spokojnie, że kwantowe szaleństwa łatwiej dostrzec. Im zaś cieplej, tym większe ryzyko, że jakieś fotony promieniowania cieplnego zbombardują eksperyment i wprowadzą chaos maskujący kwantowość.

Niesporczaki zaś, którym takie bliskie zera absolutnego warunki nie są straszne, były więc naturalnym kandydatem do tych badań.

Kubity zmienne są

Badacze w Singapurze przygotowali układ – piszą o nim jako o kubicie, kwantowym bicie – w którym dochodzić może do powstawania tzw. superpozycji stanów o różnych energiach.

Prof. Paterek opisuje, że układ można przygotować tak, by miał tylko jedną z dwóch konkretnych warto-

ści energii. Jeśli układ oddziałuje z mikrofalami przez określony czas – przeskoczy on na wyższy poziom energii. A jeśli świeci się przez połowę tego czasu – nigdy nie wiadomo, co się stanie. Ponieważ jednak to świat kwantów, to zamiast przyjąć jeden lub drugi stan, układ znajdzie się w superpozycji tych dwóch stanów o różnych energiach. Czyli gdzieś w przestrzeni pomiędzy tymi energiami. Ta superpozycja znika dopiero w momencie pomiaru. To wtedy układ wraca ze świata kwantowego do świata fizyki klasycznej i przyjmuje którąś z dwóch wartości.

Beznadziejna superpozycja

I właśnie na jednym z takich kubitów, po którym kwantowo szaleją sobie ładunki, umieszczono niesporczaka tak, że zmienił on parametry układu.

W eksperymencie nie mierzono w ogóle, co się dzieje z niesporczakiem, ale potraktowano urządzenie wraz z położonym na nim zwierzęciem jako jeden układ. Elementem doświadczenia był też umieszczony poniżej drugi kubit. Górny kubit z niesporczakiem – opowiada prof. Paterek – został splątany sekwencją impulsów z dolnym kubitem.

W kolejnym kroku wykonano tomografię, jak wyglądał stan wyjściowy układu kubit z niesporczakiem i dolny kubit. Trwało to 2,5 tygodnia.

W ocenie autorów w czasie doświadczenia doszło do superpozycji, a został w nią włączony niesporczak. Parametry układu z niesporczakiem zmieniły się zaś – twierdzą autorzy pracy – zgodnie z symulacjami, które wcześniej przeprowadzono.

W tytule swojej pracy badacze interpretują, że doszło

do splątania kwantowego niesporczaka i kubitów.

Jest jedno ale

Prof. Jacek Szczytko z F UW jest nieco mniej optymistyczny w interpretacjach. Z publikacji wynika – w jego ocenie – że niesporczak, w którego skład wchodzi woda i różne białka – działał tak, jak dielektryk położony na złączach. – Niesporczak może i był pasażerem w tym eksperymencie i zmieniał częstotliwości rezonansowe w tym układzie, ale raczej nie powiedziałbym, że był w stanie splątaniem – analizuje opis doświadczenia prof. Szczytko.

W jego opinii przedstawiona w pracy symulacja zjawisk fizycznych, jakie miałyby zachodzić w niesporczaku podczas splątania, też pozostawia wiele do życzenia. – Cała skomplikowana biochemia tego zwierzęcia została w pracy sprowadzona do tego, że zwierzę składa się z wielu małych dipoli – uważa fizyk. Tymczasem w jego ocenie, aby opisać splątanie kwantowe, układ musi być bardzo precyzyjnie zdefiniowany.

Fizyk z UW podsumowuje, że choć praca niekoniecznie jest przełomowa, jednak o tyle ciekawa, że skłania do wielu przemyśleń dotyczących życia, śmierci i fizyki kwantowej.

No bo czy schłodzony do niemal zera absolutnego niesporczak jest żywy czy nie? Jak się może przejawiać splątanie kwantowe w żywych organizmach? Co widziałby lub czuł niesporczak podczas tego eksperymentu – gdyby był zdolny do obserwacji? I czy jego obserwacje zmieniłyby wyniki eksperymentu?

PAP – NAUKA W POLSCE, LUDWIKA TOMALA

Niedźwiedzie z Bieszczad mają problemy ze snem

W ostatnich latach nierzadko słychać, że niedźwiedzie w Bieszczadach nie rozpoczęły jeszcze zimowego odpoczynku i można je spotkać w lesie. – Za ten stan rzeczy nie odpowiada wyłącznie zmiany klimatu, ale przede wszystkim człowiek, który prowadzi wycinkę w miejscach ich gawrowania i całorocznie wyrzuca pokarm na łąki i pola. Nawet jeśli pozostawi się drzewo z gawrą, to wycinka drzew rosnących wokół niej może skutecznie zniechęcić do snu zimą. A jest to bardzo ważny moment w

Na miejsca gawrowania niedźwiedzi wybiera najczęściej wypróchniałe pnie starych, ogromnych drzew. Gawra może być w kolejnych latach wykorzystywana przez różne osobniki. FDP zwraca jednak uwagę, że niedźwiedzie mają w polskich Karpatach coraz trudniej, gdyż ich ostoje są coraz częściej wycinane. – Drzewa, które mogą stać się kolejnym miejscem zimowego odpoczynku niedźwiedzi, są wycinane. Nawet jeśli pozostawi się drzewo z gawrą, to wycinka drzew rosnących wokół niej może skutecznie zniechęcić do snu zimą. A jest to bardzo ważny moment w

życiu tych największych drapieżników żyjących w Polsce. To wtedy, zimą, na świat przychodzą małe niedźwiedzie – czytamy w informacji FDP.

– Miejsca gawrowania i ich ochrona są kluczowe dla ochrony niedźwiedzia – tłumaczy dr Antoni Kostka z fundacji. – Są krytyczne dla przedłużenia ciągłości gatunkowej, jak i zapewnienia tym drapieżnikom warunków do zimowego odpoczynku. O ten spokój jest coraz trudniej, ponieważ nie powstają strefy ochrony wokół gawr, a dodatkowo w ramach prowadzonej gospodarki łowieckiej całorocznie

zostawia się pokarm na łąkach, który sprawia, że niedźwiedzie zamiast gawrować poruszają się między miejscami, gdzie człowiek przyzwyczaja je do żerowania.

Wycinka prowadzona jest w Bieszczadach, m.in. w otulinie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, trwają wycinki lasów m.in. w otoczeniu gawr.

FDP apeluje o pilne zmiany w zakresie ochrony niedźwiedzia, w tym tworzenie stref gawrowania, a w miejscach występowania tego gatunku wprowadzenia i egzekwowania zakazu wyrzucania pokarmu w miej-



Niedźwiedzie coraz częściej są aktywne zimą, bo wycinka lasów powoduje, że mają coraz mniej miejsc do gawrowania

FOT. PIXABAY.COM

scach, gdzie dziś wabi się i dokarmia zwierzęta. W tym celu przyrodnicy rozpoczęli akcję Dzikie Pogotowie.

Zapowiadają też kolejne działania: złożenie wniosków o wyznaczenie takich stref i podjęcie kroków prawnych dotyczących pogorszenia jakości siedliska niedźwiedzi.

NAUKA W POLSCE – PAP

Czekając na proces. W areszcie

PRAWO W Polsce od 2015 roku sukcesywnie rośnie liczba aresztów orzekanych przez sądy na wniosek prokuratury. Jednoznacznie potwierdzają to statystyki: w lipcu tego roku w areszcie tymczasowym przebywały 8564 osoby – aż o 83,4 proc. więcej niż w lipcu 2015 roku

Eksperti zwracają uwagę, że Polska należy do czołówek państw, które nadużywają tego środka, i apelują o wprowadzenie rozwiązań, które ukróciłyby tę możliwość. Aż w 92 proc. spraw rozpatrywanych przez sądy okręgowe w latach 2016-2018, tymczasowe aresztowanie stosowano aż do uzyskania prawomocnego wyroku.

Zaliczka na poczet kary

– Patrząc na statystyki z ostatnich lat, widać wyraźny wzrost liczby osób tymczasowo aresztowanych. Począwszy od 2016 roku, ten wzrost jest prawie dwukrotny – wskazuje Michał Zuchmantowicz, adwokat. – U nas po prostu się stosuje formułę zaliczki w poczet kary. Tymczasem orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przecięło dyskusję na temat tzw. zaliczki w poczet kary. Nie istnieje coś takiego, to jest nieprawidłowość, która powinna być eliminowana z postępowania przygotowawczego. Po prostu nie należy tak postępować.

Raport opublikowany w połowie tego roku przez Departament Prawa i Legislacji Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP) pokazuje, że Polska jest w niechlubnej czołówce pod względem



liczby osób tymczasowo aresztowanych, a średni czas tymczasowego aresztowania należy w niej do najdłuższych w UE.

Alarmujące statystyki

Liczba aresztów orzekanych przez sądy na wniosek prokuratury od kilku lat sukcesywnie rośnie. Według statystyk w lipcu br. w areszcie tymczasowym przebywały 8564 osoby. W porównaniu z lipcem 2015 roku jest to wzrost aż o 83,4 proc.

Osoby tymczasowo aresztowane często są pozbawione wolności nie tylko na okres postępowania przygotowawczego,

ale i sądowego. W 92 proc. spraw, rozpatrywanych przez sądy okręgowe w latach 2016-2018, tymczasowe aresztowanie stosowano aż do uzyskania prawomocnego wyroku. W przypadku spraw, dla których właściwy był sąd rejonowy, odsetek aresztowanych tymczasowo aż do wydania prawomocnego wyroku wyniósł w tym samym okresie aż 72 proc.

Jednocześnie liczba osób skazanych na karę pozbawienia wolności co roku systematycznie spada. To zaś oznacza, że wzrasta liczba osób bezpodstawnie pozbawionych wolności.

Sąd sprzyja prokuraturom

– Problem leży w pracy organów ścigania, które z pewnych przyczyn nie mogą działać tak, żeby te postępowania były krótkie. One powinny trwać maksymalnie trzy miesiące i taki też powinien być termin stosowania najsurowszego środka, czyli izolacji. Ale nie ma przepisu, który jednoznacznie o tym stanowi. W rezultacie te postępowania są przedłużane, sądom są przekazywane wielotomowe sprawy, sędzia ma kilka czy kilkanaście godzin na zapoznanie się z szeregiem tomów i podejmuje decyzję właściwie dla dobrej pracy prokuratury. To

oznacza, że później prokurator - idąc już z aktem oskarżenia do sądu - ma za sobą wielomiesięczne izolacje – tłumaczy adwokat Michał Zuchmantowicz.

Ze statystyk opracowanych przez ZPP wynika, że sądy w przytłaczającej większości przychylają się do prokuratorskich wniosków o tymczasowe aresztowanie. Ten odsetek od lat utrzymuje się na podobnym poziomie, sięgającym ok. 90 proc.

Medialna sprawa

Głośną medialnie sprawą, w której tymczasowe aresztowanie przeciąga się już do ponad pół roku, jest

postępowanie prowadzone przeciw Michałowi Sobańskiemu. Prezes Fundacji im. Feliksa hr. Sobańskiego prowadził sprawę z zakresu reprivatyzacji mienia i pomagał w odzyskiwaniu majątków znacjonalizowanych za czasów PRL. To właśnie domniemane nieprawidłowości w tym procesie spowodowały, że w czerwcu tego roku został aresztowany wraz z czterema innymi osobami.

– W mediach pojawiają się informacje, że ta sprawa dotyczy tzw. dzięki reprivatyzacji czy reprivatyzacji warszawskiej. Trzeba stanowczo powiedzieć, że tak nie jest. Michał Sobański nie był osobą zajmującą się handlem roszczeniami czy podejmującą się jakichś bezprawnych działań w stosunku do lokatorów. Był osobą, która pomagała prawnym spadkobiercom w odzyskaniu nieruchomości. Michał Sobański nie przyznał się do stawianych zarzutów, złożył wyjaśnienia, zabezpieczono w tej sprawie materiał dowodowy, przesłuchano prawie wszystkich współpodejrzanym i szereg świadków oraz zabezpieczono dokumentację – mówi Jan Mydlowski, obrońca Michała Sobańskiego. – W tej sprawie mamy do czynienia z nadużyciem stosowania tymczasowego aresztowania.

Wodór ma być zielony

EKOLOGIA Unia Europejska chce, aby coraz większą rolę w energetyce i transporcie odgrywał czysty wodór, powstający w procesie elektrolizy. Tymczasem w 2020 roku blisko 95 proc. wodoru wykorzystywanego w gospodarce pochodziło z paliw kopalnych

Polska ma już gotową strategię wodorową, coraz bliżej jest także budowa instalacji do elektrolizy wodoru pod Koninem. Rynek czeka na regulacje wodorowe.

– Będzie się rozwijał bardzo dynamicznie w związku ze wzrastającą ilością źródeł odnawialnych, które są podstawą do produkcji zielonego wodoru – zauważa Krzysztof Kochanowski, wiceprezes zarządu Hydrogen Poland.

Wodór mamy, ale nie taki

Kraje, które zobowiązują się do neutralności klimatycznej, poszukują możliwości dekarbonizacji każdego sektora gospodarki. Kluczową rolę może tu odegrać wodór, który może służyć jako nośnik energii lub jako surowiec. Może też być wykorzystywany do magazynowania energii elektrycznej pozyskiwanej sezonowo ze

źródeł odnawialnych oraz stanowić paliwo dla transportu ciężkiego.

– Polska jest jednym z kluczowych w Europie i na świecie producentów wodoru, niestety jest to wodór emisyjny albo niskoemisyjny. Nie jest to wodór bezemisyjny, jaki jest promowany w strategii i w polityce klimatycznej UE – mówi Krzysztof Kochanowski.

Za dużo CO2

Emisyjny wodór uzyskiwany jest w procesie reformingu parowego gazu ziemnego, częściowego utleniania metanu i gazyfikacji węgla. To nie jest ekologiczne źródło energii. Jak podaje Parlament Europejski, produkcja wodoru z kopalin każdego roku uwalnia 70-100 mln ton CO2.

Inna metoda produkcji wodoru, zwanego czystym, bezemisyjnym lub zielonym, polega na elektrolizie

wody przy użyciu energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Podczas jego produkcji nie są więc emitowane gazy cieplarniane.

– Pierwsza instalacja, na którą przyznano już dofinansowanie w kwocie 4,5 mln euro ze środków unijnych, powstanie pod Koninem. To kwestia najbliższej przyszłości – wyjaśnia wiceprezes organizacji zrzeszającej przedsiębiorców z obszaru gospodarki wodorowej.

Zielony wodór w UE

Według raportu Międzynarodowej Agencji Energii (IEA, krajem członkowskim jest Polska), technologie wodorowe okazały się niezwykle odporne podczas pandemii COVID-19, a dynamika rozwoju rynku utrzymała się w 2020 r.

– Rynek będzie się rozwijał bardzo dynamicznie w związku z rosnącą ilością źródeł odnawialnych, które

są podstawą do produkcji zielonego wodoru. Na świecie ta dynamika jest o wiele większa niż w Polsce i są już kraje, które mają zainstalowane nawet po kilkaset megawatów w produkcji zielonego wodoru – zauważa Krzysztof Kochanowski.

Ubiegły rok był rekordowy pod względem działań politycznych i niskoemisyjnej produkcji wodoru. Niektóre państwa członkowskie UE opublikowały krajowe strategie dotyczące wodoru (Republika Czeska, Francja, Niemcy, Węgry, Holandia, Portugalia i Hiszpania), a ponad 20 innych aktywnie je opracowuje. Większość z nich koncentruje się na wdrażaniu niskoemisyjnej produkcji wodoru.

Czekając na ustawę

W europejskiej strategii dotyczącej wodoru przedstawiono wizję zainstalowania w Europie do 2024

roku elektrolizerów zasilanych energią ze źródeł odnawialnych o mocy co najmniej 6 GW, a do 2030 roku moc ma osiągnąć poziom 40 GW.

– Polska też ma już gotową strategię wodorową. W przyszłym roku ma być gotowe prawo wodorowe i cały rynek czeka na tę regulację. Bez niej trudno jest sobie wyobrazić, żeby rynek mógł się transparentnie rozwijać. W ślad za tą regulacją potrzebujemy również zachęt finansowych, bo są to drogie inwestycje i będą potrzebne systemy wsparcia, zarówno krajowe, jak i na poziomie wspólnotowym, które też niedługo zostaną uruchomione – komentuje wiceprezes Hydrogen Poland. – Jeżeli chodzi o wykorzystanie wodoru bezemisyjnego, czyli zielonego, szacujemy, że w 2035 roku powinniśmy w Polsce mieć zainstalowane moce wytwórcze na poziomie 1 GW, a w 2040 roku

około 1,5, może do 2 GW, w zależności od tego, jak będzie się ten rynek rozwijał i jak będzie wyglądał system wsparcia – informuje wiceprezes Krzysztof Kochanowski

PLAN NA PRZYSZŁOŚĆ

„Polska strategia wodorowa do roku 2030 z perspektywą do 2040 roku”, przyjęta przez rząd na początku listopada br., jest dokumentem strategicznym, który określa główne cele rozwoju gospodarki wodorowej w Polsce.

Wskaźnikami osiągnięcia tych celów w 2030 roku mają być: osiągnięcie 2 GW mocy instalacji do produkcji wodoru i jego pochodnych z niskoemisyjnych źródeł, procesów i technologii, w tym w szczególności instalacji elektrolizerów; 800-1000 nowych autobusów wodorowych, również wyprodukowanych w Polsce; minimum 32 stacje tankowania i bunkrowania wodoru; co najmniej pięć dolin wodorowych.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA CHEŁM

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Chełm”.

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Chełm Uchwały Nr XLIV/381/21 z dnia 29 lipca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Chełm”. Przedmiotem zmiany będzie obszar położony na wschód od ulicy Wojsławickiej na wysokości ulicy Słonecznej.

Wnioski dotyczące zmiany studium mogą być składane na piśmie w terminie **do dnia 21 stycznia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Chełm, ul. Lubelska 65,22 – 100 Chełm.

Pisma należy kierować do Prezydenta Miasta Chełm pocztą, osobiście lub w formie elektronicznej na adres info@umchel.pl bądź przez elektroniczną skrzynkę podawczą: epuap.gov.pl.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Chełm, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

PREZYDENT MIASTA CHEŁM
/-/ JAKUB BANASZEK

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81
46 26 820



HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

PRACA

ZAMOJSKI Szpital
Niepubliczny Spółka z
o.o. ul. Peowiaków 1,
Zamość zatrudni
lekarzy na dyżury w
Poradni Nocnej i
Świątecznej Opiece
Lekarskiej (umowa
cywilnoprawna, umowa
zlecenia). Telefon 84
677 5021.

ZATRUDNIĘ pracowników do
chlewni, tel.503034634.

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.).
Odnieżanie dachów, placów,
chodników. Wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

KURTKI I PŁASZCZE
CENTRUM tel.731-12-11-11
GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 165/21 z dnia 28 grudnia 2021 r.
znak: IF-I.7840.5.43.2021.ZS

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2021 r. poz. 777 z późn. zm.),

ZAWIADAMIAM

że w dniu 8 grudnia 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wydana została decyzja nr 165/21 znak: IF-I.7840.5.43.2021.ZS o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, na działce nr 95/10 położonej w obrębie ewidencyjnym 0082 Zosin gmina Horodło.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Zaczęli od porażki

PIŁKA RĘCZNA W Gdańsku rozgrywany jest turniej 4 Nations Cup. Oprócz reprezentacji Polski biorą w nim udział Tunezja, Japonia i Holandia. Pierwszego dnia Biało-Czerwoni ulegli Tunezyjczykom, a Japończycy okazali się lepsi od Holendrów

4 Nations Cup jest dla drużyny prowadzonej przez Patryka Rombla elementem przygotowań do styczniowych finałów mistrzostw Europy oraz jednym z ważnych elementów na drodze do mistrzostw świata w 2023 roku. Polska razem ze Szwecją będą organizatorami światowego czempionatu. Gdańsk będzie jednym z miast gospodarzy, a ERGO Arena ugości dwa ćwierćfinały i półfinał, czyli najważniejsze mecze turnieju rozgrywane w naszym kraju.

Pierwszym rywalem Polaków podczas turnieju w Gdańsku była reprezentacja Tunezji. W kadrze wystąpili dwaj zawodnicy Azotów Puław: bramkarz Mateusz Zembrzycki oraz grający na prawym rozegraniu Rafał Przybylski. Dla golkipera był to trzeci mecz w drużynie seniorów. Puławianin zadebiutował występem w listopadowym dwumeczu ze Szwedami, rozegranym na wyjeździe. Przybylski natomiast zaliczył już kolejny występ w ekipie Biało-Czerwonych, zdobywając dwie bramki.

Od początku selekcjoner postawił na 20-lletniego Piotra Jędraszczaka z Piotrkowa. W tym sezonie dla zespołu polskiej atakującej była to dopiero pierwsza przegrana w rozgrywkach w Rosji, a druga licząc porażkę poniesioną przed świętami w grupie A Ligi Mistrzów z Developresem Bella Dolina Rzeszów.

Polska rozpoczęła udziałów w turnieju 4 Nations Cup od porażki z Tunezją
FOT. GRZEGORZ TRZPIŁ



prowadzić większość akcji zespołu.

Po słabym początku, w 12. min, po голу Patryka Walczaka, Polska objęła prowadzenie. Bardzo szybko jednak je straciła (7:10). Wicemistrzowie Afryki z 2020 roku perfekcyjnie wykorzystywali grę w przewadze i do przerwy wygrywali 14:12.

Biało-Czerwoni mieli nadzieję na przełamanie rywala i dobry wynik w drugiej odsłonie. Niestety, spore

problemy w wyprowadzaniu kontr, jak też słaba postawa w obronie, przełożyły się na stratę 14:19. Ostatecznie spotkanie zakończyło się porażką Polski 26:30.

Patryk Rombel traktuje turniej w Gdańsku szkoleniowo. Chce przyjrzeć się zawodnikom przed mistrzostwami Europy. W nowym roku reprezentanci spotkają się ponownie na zgrupowaniu w Płocku (od 2 do 5 stycznia). Wezmą też udział

w turnieju towarzyskim w Hiszpanii (Cuenca). Zawody potrwają od 6 do 8 stycznia. Zmierzą się tam z Hiszpanią, Iranem i Japonią. Finały ME zostaną rozegrane na Węgrzech i Słowacji (od 13 do 30 stycznia). Polska rywalizować będzie w Bratysławie, gdzie jej grupowymi rywalami będą Austria, Białoruś i Niemcy.

Polska – Tunezja 26:30 (12:14)
Polska: Mateusz Zembrzycki, Mateusz

Kornecki – Damian Przytuła 3, Patryk Walczak 1, Bartłomiej Bis, Arkadiusz Moryto 5, Przemysław Krajewski 2, Rafał Przybylski 2, Piotr Jędraszczak 4, Ariel Pietrasik, Wiktor Tomczak, Kamil Syprzak 4, Mikołaj Czapliński, Michał Olejniczak 4, Krzysztof Komarzewski 1, Kacper Adamski.

...
W drugim meczu gdańskiego turnieju: Japonia – Holandia 33:30 (16:16). Środowe spotkanie Polski z Japonią zakończyło się po zamknięciu wydania.

Peszko droższy od Salaha

HALOWA PIŁKA NOŻNA W Zamościu rozegrany został Świąteczny Charytatywny Turniej Piłkarski „Gramy dla Weroniki”

Wzięło w nim udział 20 zespołów, które rywalizowały w czterech grupach, po pięć w każdej. Organizatorami byli Dawcy Uśmiechu – Smile Donors i Stowarzyszenie Zamojskie Centrum Wolontariatu. Honorowy patronat objął Prezydent Miasta Zamość i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. Oprócz rywalizacji sportowej wydarzenie miało także charakter charytatywny i społeczny. Zbierano środki finansowych za pośrednictwem Fundacji Serce dla Maluszka na leczenie i rehabilitację kilkumiesięcznej Weroniki, która ma zespół Downa (Trisomia 21) oraz wrodzoną wadę serca. Obecnie dziewczynka jest już po jednej operacji przegródki międzykomorowego i rekonstrukcji zastawki. Rodzina, w której się wychowuje, żyje w bardzo skromnych warunkach. W przyszłości, być może czeka Weronikę kolejna operacja i kosztowna rehabilitacja.

Organizatorzy przeprowadzili licytację koszulek popularnych piłkarzy, rękaw



Jedną z atrakcji Świątecznego Charytatywnego Turnieju Piłkarskiego „Gramy dla Weroniki” była licytacja koszulek znanych piłkarzy
FOT. ORGANIZATORZY

wic Radosława Majeckiego (za 500 zł), piłki z autografem Roberta Lewandowskiego (za 2100 zł) oraz obrazów Liceum Plastycznego w Zamościu. Koszulka Artura Boruca z Legii Warszawa wylicytowana została za 2000 zł, Mohameda Salaha z Liverpoolu – za 2500 zł, Leonardo Bonucciego z Juventusu Turyn – za 2000 zł,

a Michała Pazdana z Jagielonii Białystok – za 600 zł. Najwięcej licytujący zapłacili za koszulkę Sławomira Peszki, który obecnie gra w Wieczystej Kraków. Trykot „poszedł” za 3300 zł. Organizatorzy zbierali w sumie 27504,65 zł.

Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna TauroxRenesans po zwycięstwie

3:1 nad FC Zweryfikowani. Na trzecim stopniu podium stanęli piłkarze zespołu Nie umieją, którzy pokonali Team JKZ 3:0.

Wyniki ćwierćfinałów (awansowały do nic dwie najlepsze drużyny z każdej grupy): Team JKZ – The Legends 3:3. rzuty karne 4:3
● FC Zweryfikowani – Trzy Punkty 4:0 ● Nie umieją

– Fabryka Futbolu 4:1 ● WKS Przewale – TauroxRenesans 0:5.

Półfinał: Team JKZ – FC Zweryfikowani 0:4 ● Nie umieją – TauroxRenesans 0:4.

Mecz o 3 miejsce: Team JKZ – Nie umieją 0:3 ● **finał:** TauroxRenesans – FC Zweryfikowani 3:1.

Składy trzech najlepszych drużyn:

Nie umieją: Mikołaj Grzęda, Adam Niderla, Dominik Skiba, Krystian Kuroń, Kuba Grzęda, Kuba Czarnecki, Damian Pupeć.

FC Zweryfikowani: Karol Wójcik, Igor Szczygiel, Przemysław Chyrchała, Marcin Witkowski, Przemysław Koszel, Bartłomiej Sienkiewicz, Kacper Bojar.

TauroxRenesans: Krzysztof Hadło, Bartłomiej Mazur, Łukasz Markiewicz, Przemysław Gałka, Bartłomiej Zieliński, Mateusz Ząbek, Mateusz Wróbel, Paweł Szawaryn, Piotr Malec.

Klasyfikacje indywidualne: król strzelców: Dominik Skiba (Nie umieją) – 15 bramek ● **najlepszy bramkarz:** Krzysztof Hadło (TauroxRenesans) ● **najlepszy zawodnik:** Igor Szczygiel (FC Zweryfikowani).

KRÓTKO

Zmiana godziny meczu MKS

PGNiG Superligi Kobiet rozpocznie się już 5 stycznia. Zainauguruje ją starcie MKS Zagłębia Lubin z MKS FunFloor Perłą Lublin. Superliga sp. z o.o. informuje o zmianie godziny tego spotkania. Mecz rozpocznie się o godz. 17.30, a nie, jak pierwotnie zakładano, o godz. 17. Transmisja spotkania w TVP Sport.

Djoković nie zagra

Już kilka dni temu media w Serbii informowały, że Novak Djoković na 99 proc. nie poleci do Sydney, gdzie miał wziąć udział w pierwszych zawodach nowego sezonu (1-9 stycznia). W środę organizatorzy ATP Cup potwierdzili, że aktualny lider światowej klasyfikacji nie wystąpi w turnieju. Jego miejsce zajmie Dusan Lajović. Teraz najważniejszym pytaniem jest, czy Djoković zagra w Australian Open 2022. Wielkoszlemowy turniej w Melbourne ma się odbyć w dniach 17-30 stycznia. Zgodnie z przepisami wszyscy uczestnicy tej imprezy i członkowie sztabu muszą być zaszczepieni przeciw COVID-19, a według doniesień dziennikarzy „Nole” wystąpił o warunkowe zwolnienie z tego obowiązku.

Smarzek bez pucharu

Malwina Smarzek nie zdobyła pierwszego trofeum w Rosji. W rozgrywanym w Petersburgu finale Pucharu Rosji aktualne mistrzyni kraju z Kaliningradu musiały uznać wyższość przeciwniczek, ponosząc dość dotkliwą porażkę 0:3 (14:25, 24:26, 17:25). To nie był najlepszy mecz w wykonaniu Smarzek, która w pierwszym secie zanotowała jedynie ośmioprocentową skuteczność, a w trzeciej odsłonie nie skończyła ani jednego ataku. W sumie uzbierała jedynie dziewięć punktów. W tym sezonie dla zespołu polskiej atakującej była to dopiero pierwsza przegrana w rozgrywkach w Rosji, a druga licząc porażkę poniesioną przed świętami w grupie A Ligi Mistrzów z Developresem Bella Dolina Rzeszów.

Resovia ma nowego trenera

Siatkarze Asseco Resovia Rzeszów mają nowego szkoleniowca. Klub oficjalnie potwierdził, że ekipę z Podkarpacia poprowadzi Marcelo Mendez. 57-letni Argentynczyk to prawdziwa gwiazda w świecie siatkówki. Przez 12 sezonów prowadził brazylijską Sadę Cruzeiro zdobywając z nią wszelkie możliwe trofea. Przez ostatnie cztery lata był selekcjonerem reprezentacji Argentyny, z którą zdobył brąz na igrzyskach w Tokio.

Lotto (28.12)

1, 8, 12, 22, 27, 45.

Lotto Plus (28.12)

4, 5, 11, 29, 36, 39.

Multi Multi (29.12), godz. 14

1, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 30, 35, 37, 39, 41, 44, 52, 57, 66, 70, 74, Plus 30.

Multi Multi (28.12), godz. 21.50

3, 6, 20, 21, 24, 34, 36, 44, 46, 49, 56, 61, 63, 64, 65, 66, 67, 70, 74, 75, Plus 46.

Mini Lotto (28.12)

9, 12, 13, 24, 25.

Ekstra Pensja (28.12)

3, 11, 18, 26, 29 – 4.

Ekstra Premia (28.12)

4, 11, 22, 23, 34 – 1.

Kaskada (29.12), godz. 14

3, 5, 6, 7, 11, 13, 14, 15, 17, 19, 20, 24.

Kaskada (28.12), godz. 21.50

3, 7, 8, 10, 12, 14, 15, 16, 19, 20, 22, 24.

Super Szansa (29.12), godz. 14

4, 6, 4, 2, 4, 5, 2.

Super Szansa (28.12), godz. 21.50

1, 0, 2, 4, 7, 1, 5.

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE**Po zarządzie PZPN nic nowego**

W środę zgodnie z planem działacze Polskiego Związku Piłki Nożnej spotkali się na nadzwyczajnym posiedzeniu. Dziennikarze spodziewali się rozwiązania sytuacji z selekcjonerem Paulo Sousa i być może ogłoszenia nazwiska nowego szkoleniowca Bialo-Czerwonych. Według plotek największe szanse na zastąpienie Portugalczyka nadal mają: Adam Nawalka i Czesław Michniewicz. PZPN po zakończeniu obrad poinformował jednak, że... nie przekaze żadnych informacji.

– W dniu 29 grudnia 2021 roku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej poświęcone w całości omówieniu sytuacji związanej ze współpracą z selekcjonerem Paulo Sousa. Polski Związek Piłki Nożnej informuje, że, w trosce o przebieg rozmów prowadzonych w tej sprawie, do odwołania nie będzie udzielał dalszych komentarzy – czytamy w komunikacie piłkarskiej centrali.

Według mediów z Brazylii Sousa wkrótce ma podpisać dwuletnią umowę z Flamengo Rio de Janeiro. A za zerwanie umowy z PZPN trener zapłaci ze swojej kieszeni około 300 tysięcy euro odszkodowania.

Ognisko TKKF Omega zaprasza

Już po raz 18 Ognisko TKKF Omega organizuje ostatnią imprezę piłkarską w roku. Tym razem na Orliku przy ul. Jagielloj w Lublinie zaprasza chętnych na godz. 12. – 18 lat spotykamy się w Sylwestra by strzelić ostatnią bramkę ustępującego roku. My strzelamy ostatnią, a Cracovia po raz 102 zdobędzie pierwszego gola w nowym 2022 roku – informuje Ognisko TKKF Omega.

(LUKISZ)

PILKA NOŻNA Kolejna rekrutacja do programu Certyfikacji Szkółek Piłkarskich za nami. W ramach trzeciej edycji Polski Związek Piłki Nożnej wyróżnił 216 szkółek z całej Polski. Rozdano: 37 złotych, 85 srebrnych i 94 brązowe „gwiazdki”. W tym gronie jest w sumie 13 ekip z województwa lubelskiego, ale tylko jedna znalazła się w najwyższej kategorii – Górnik Łęczna

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Złotą „gwiazdkę” jako jedyny w województwie lubelskim otrzymał klub z Łęcznej. Zresztą już trzeci raz z rzędu. Trzeba dodać, że tym razem dzięki autorskiemu programowi szkolenia, nad którym pracowali trenerzy akademii zielono-czarnych: Paulina Kawalec, Daniel Rusek, Michał Kowalczyk oraz Damian Farotimi.

– Na pewno są powody do radości, bo trzeba było spełnić szereg warunków, żeby otrzymać ten złoty certyfikat. Te wymagania z roku na rok są coraz większe, a my jako jednak małe miasteczko potrafimy im sprostać dzięki dużej pomocy: zarządu, kopalni i wielkiej pracy trenerów – wyjaśnia Michał Kowalczyk, który w Górniku jest koordynatorem drużyny do 13 roku życia razem z Farotimim. Starszymi rocznikami zajmują się z kolei: Kawalec i Rusek.

– Spełnienie tych wszystkich warunków nie jest takie łatwe. Tym razem trzeba było chociażby podpisać umowy z: fizjoterapeutą, czy lekarzem, a do tego posiadać drużynę dziewcząt na poziomie orliczek i młodziczek. Cieszymy się jednak, że znowu się udało i że ponownie jesteśmy w tym prestiżowym towarzystwie jako przecież jedyni w województwie lubelskim – dodaje Kowalczyk.



Górnik Łęczna ma powody do radości. Jego akademia jako jedyna w województwie lubelskim otrzymała od Polskiego Związku Piłki Nożnej złoty certyfikat

FOT. AKADEMIA GÓRNIK ŁĘCZNA/FACEBOOK

Przyznaje też, że złota „gwiazdka” daje większe możliwości finansowe. – Możemy podnieść płacę trenerów, ale i dofinansować kursy i szkolenia. To ważne z punktu widzenia podnoszenia warsztatu i zatrudniania nowych szkoleniowców. Otrzymujemy też dotacje finansowe, dzięki którym możemy zaopatrzyć dzieciaki w sprzęt. Sam grałem w piłkę i wiem, że za koszulki, czy dresy musieli płacić rodzice. U nas dzieciaki dostają komplet koszułek treningowych, dresy, a wszystko jest finansowane z klubu. To na pewno duża

korzyść – zapewnia Kowalczyk.

Nie ukrywa też, że to duży prestiż dla klubu z Łęcznej. – To pokazuje, że możemy się pochwalić nie tylko drużyną seniorów w ekstraklasie, ale że dodatkowo dobrze pracujemy również z tymi najmłodszymi. A to wpływa na postrzeganie akademii jako poważnego gracza na tym rynku. Każdy patrzy na taką szkołkę zupełnie inaczej i daje nam więcej możliwości przy organizowaniu turniejów, czy sparingów – wyjaśnia jeden z koordynatorów w Górniku.

W drugiej kategorii znalazły się: Akademia Piłkarska TOP 54 Biała Podlaska, AMSPN Hetman Zamość, BKS Lublin, DKS Gaudium Zamość, Vroctovia Lublin oraz Tomasovia Tomaszów Lubelski. Z kolei brązowymi „gwiazdkami” zostały wyróżnione: Akademia Piłkarska Bronowice Lublin, KP Akademia Piłkarska Kicker, LKS Szumy Susiec, MKS Stal Poniatoła, Gryf Gmina Zamość oraz UKS Jedynka Kraśnostaw.

Trzecia edycja programu Certyfikacji Szkółek Piłkarskich będzie rekordowa. Tym razem na wsparcie dla

klubów przeznaczono niemal 50 milionów zł. – Minister Sportu i Turystyki Kamil Bortniczuk oraz Prezes PZPN Cezary Kulesza zdecydowali, że środki trafiają do znacznie szerszej grupy odbiorców, ze szczególnym uwzględnieniem małych, lokalnych szkółek. Celem jest wsparcie lokalnych społeczności piłkarskich – informuje Polski Związek Piłki Nożnej na swojej stronie internetowej.

Największe zmiany w porównaniu do poprzednich edycji obejmują: otwarcie programu na małe, lokalne szkoły, które dotychczas nie były w stanie spełnić nadmiernie restrykcyjnych kryteriów. PZPN tym razem zapowiada, że będzie dużo mniej formalności i biurokracji oraz większy nacisk będzie kładziony na szkolenie trenerów, szczególnie poprzez edukację praktyczną.

Powstanie też nowa kategoria. Do tej pory przyznawano: złote, srebrne i brązowe gwiazdki, a nowa zielona zostanie przeznaczona dla małych, lokalnych szkółek. Wsparcie w ramach tej „gwiazdki” ma obejmować: dofinansowanie wynagrodzeń trenerów oraz szkoleń i kursów dla szkoleniowców, a do tego organizację wizyt edukacyjnych na terenie szkółek. Nabór ruszy jednak dopiero w drugim kwartale 2022 roku.

Startuje Piłkarskie Przedszkole Legii

PILKA NOŻNA Treningi dla dzieci w ramach Legia Soccer Schools wracają do Białej Podlaskiej. Na 5 stycznia zaplanowano pierwsze zajęcia dla młodych zawodniczek i zawodników

W treningach mogą uczestniczyć dzieci już od trzeciego roku życia. Tuż przed świętami były jeszcze ostatnie wolne miejsca w grupach wiekowych: 3-5 i 6-8 lat. Zapisy są prowadzone na stronie internetowej pod adresem: legiasoccerschools.pl. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 668013689, u Kamila Kocoła, czyli piłkarza trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska.

– Jestem przekonany, że Legia Soccer School w Białej

Piłkarskie Przedszkole Legii Warszawa znowu będzie funkcjonowało w Białej Podlaskiej

FOT. LEGIASOCCERSCHOOLS.PL

Podlaskiej będzie najlepszym ośrodkiem treningowym dla dzieci w wieku 3-7 lat na ścieżce wschodniej. Dzięki współpracy z największym klubem w Polsce będziemy w stanie zapewnić młodym piłkarskim adeptom najlepsze warunki rozwojowe i szkoleniowe. Piłkarskie przedszkole to pierwszy krok w planie współpracy Legii z Podlasiem – zapewniał Kocół po podpisaniu umowy między stronami.

I wyjaśnia, jak będą wyglądały treningi. – Przede wszystkim to będzie forma zabawy. Nie chcemy od razu próbować robić z dzieciaków profesjonalnych piłkarzy. Raczej chodzi o to, żeby mogły aktywnie spędzić czas. Na pewno będziemy jednak rozwijać cały projekt i mamy nadzieję, że w przyszłości pojawiają się jeszcze starsze grupy wiekowe – dodaje kapitan Podla-

sia, który jest także jednym z pomysłodawców zajęć pod szyldem Legia Soccer Schools. – Kiedyś takie przedszkole dla dzieci już w Białej Podlaskiej funkcjonowało. Teraz odnowiliśmy kontakt i cieszymy się, że znowu najmłodsi będą mogli trenować pod szyldem tak utytułowanego klubu – dodaje Kamil Kocół.

Nadzieję na szerszą współpracę ma również Karol Filippek, prezes zarządu bialo-zielonych. – Współpraca z tak znaną marką jak Legia Warszawa jest dla naszego klubu ogromną nobilitacją. Jestem przekonany, że rozpoczynając budowanie przedszkola piłkarskiego, nie poprzestaniemy na tym i w niedługim czasie rozwinie naszą współpracę w kolejnych aspektach – mówi Filippek cytowany przez portal legiasoccerschools.pl.

– Wspólnie z klubem MKS Podlasie podjęliśmy starania, dzięki którym otworzymy ośrodek Przedszkoli piłkarskich Legii Warszawa w Białej Podlaskiej. Bardzo się cieszymy z podpisania umowy i jesteśmy przekonani, że nasze wspólnie działania doprowadzą do rozwoju sportu w gminie i okolicy a także w samym klubie – wyjaśnia z kolei Marcin Harasimowicz, członek zarządu Legia Soccer Schools.

Pierwsze zajęcia zaplanowano na 5 stycznia, w hali Niepublicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka, przy ul. Kasztanowej 6 w Białej Podlaskiej. Początek o godz. 16.30. Trzeba jeszcze dodać, że uczestnicy otrzymają w prezencie darmowe bilety na mecze Legii i Podlasia.

(LUKISZ)

KRAJ I ŚWIAT

Potknięcie Liverpoolu

Rośnie przewaga lidera Manchesteru City nad grupą pościgową w Premier League. Liverpool poniósł porażkę 0:1 z Leicester City. Rewelacyjny mecz zagrał Kasper Schmeichel, bramkarz gospodarzy. Inna sprawa że gracze The Reds wyjątkowo razili nieskutecznością. Znowu przełożono wiele spotkań ze względu na sytuację covidową.

Arsenal – Wolverhampton przełożone ● **Crystal Palace – Norwich 3:0** (Edouard 8-karny, Mateta 38, Schlupp 42) ● **Southampton – Tottenham 1:1** (Ward-Prowse 25 – Kane 41-karny) ● **Watford – West Ham United 1:4** (Dennis 4 – Soucek 27, Benrahma 29, Noble 58-karny, Vlasic 90) ● **Leeds – Aston Villa** przełożone ● **Leicester – Liverpool 1:0** (Lookman 59) ● **Chelsea – Brighton i Brentford** – **Manchester City** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Everton – Newcastle** przełożony ● **Manchester United – Burnley** dzisiaj.

1. Man. City	19	47	50-12
2. Liverpool	19	41	50-16
3. Chelsea	19	41	42-13
4. Arsenal	19	35	32-23
5. West Ham	19	31	34-25
6. Tottenham	17	30	22-20
7. Man. United	17	28	27-25
8. Wolves	18	25	13-14
9. Leicester	18	25	31-33
10. Crystal Palace	19	23	27-27
11. Brighton	17	23	16-17
12. Aston Villa	18	22	24-28
13. Southampton	19	21	20-29
14. Brentford	17	20	21-24
15. Everton	17	19	21-29
16. Leeds	18	16	18-36
17. Watford	17	13	22-35
18. Burnley	15	11	14-21
19. Newcastle	19	11	19-42
20. Norwich	19	10	38-42

Barcelona chce Azpilicuete

FC Barcelona prezentuje się w tym sezonie bardzo słabo. Po raz pierwszy od wielu lat nie awansowała do fazy pucharowej Ligi Mistrzów, a w hiszpańskiej La Lidze zajmuje dopiero siódme miejsce i traci aż 18 punktów do liderującego Realu Madryt. Już kilka tygodni temu drużynę

wzmocnił Dani Alves. We wtorek klub potwierdził transfer Ferrana Torresa z Manchesteru City, który według mediów kosztował 55 mln euro. Według informacji znanego dziennikarza Gerarda Romero, kolejnym piłkarzem Barcelony może zostać Cesar Azpilicueta. Hiszpan od ponad 9 lat związany jest z Chelsea. Łącznie dla The Blues rozegrał 449 meczów, w których strzelił 14 bramek oraz zaliczył 56 asyst.

Mbappe zostaje w PSG

Kylian Mbappe to jeden z najbardziej pożądaných zawodników na rynku transferowym. Jego umowa z Paris Saint-Germain obowiązuje tylko do 30 czerwca 2022 roku. Już latem snajper chciał odejść do Realu Madryt, jednak paryżanie odrzucali wszystkie oferty, nawet te w okolicach 200 milionów euro. – Nie wybieram się do Realu Madryt w styczniu. Jestem teraz w PSG, jestem tu szczęśliwy i na 100 procent zamierzam zakończyć sezon tutaj. Chcę dać z siebie wszystko, by zdobyć Ligę Mistrzów, mistrzostwo i Puchar Francji dla fanów, myślę, że na to zasługują – rozwiął wątpliwości Kylian. Paryżanie wciąż mają nadzieję, że Mbappe zmieni zdanie i podpisze nowy kontrakt. W przeszłości oferowali mu ponad 30 milionów euro netto za sezon.

James przeszedł do historii

LeBron James został trzecim koszykarzem w historii ligi NBA, który zdobył w karierze 36 tys. punktów. Dołączył do Karla Malone'a (36 928) i Kareema Abdul-Jabbara (38 387). James dokonał tego we wtorkowym meczu przeciwko Houston Rockets, który jego Los Angeles Lakers wygrali 132:123. 36-latek był świetnie dysponowany. Skompletował już trzecie w tym sezonie triple-double (32 punkty, 11 zbiórek, 11 asyst), a przy tym trafił 11 na 19 oddanych rzutów z pola, w tym 3 na 5 za trzy.

Koniec marzeń o sukcesie

SKOKI NARCIARSKIE Ryoyu Kobayashi wygrał konkurs w Oberstdorfie inaugurujący Turniej Czterech Skoczni. Polacy zaprezentowali się dramatycznie słabo i pozbawili się szans na dobry wynik w klasyfikacji generalnej tej prestiżowej imprezy



Kamil Stoch w Oberstdorfie spaść się dramatycznie słabo

FOT. ARCHIWUM

Kamil Koziół
Kibice skoków narciarskich nad Wisłą zdawali sobie sprawę, że w tegorocznym Turnieju Czterech Skoczni o dobre wyniki Białe-Czerwonych może być trudno. Nasi zawodnicy nie błyszczeli w dotychczasowych konkursach Pucharu Świata, dodatkowo dość przeciętnie spisali się również we wtorkowych kwalifikacjach do imprezy w Oberstdorfie. Mimo to osiągnięty wczoraj wynik jest olbrzymim rozczarowaniem i szokiem dla fanów tego sportu w naszym kraju. Do drugiej serii zdołaliśmy wprowadzić

jedynie Dawida Kubackiego, który ostatecznie w konkursie został sklasyfikowany na 28 miejscu. Pozostali nasi zawodnicy, Paweł Wąsek, Jakub Wolny, Kamil Stoch oraz Piotr Żyła, przegrali ze swoimi bezpośrednimi rywalami i zakończyli swój udział w konkursie w Oberstdorfie już na pierwszej serii. Najbardziej rozczarował chyba ten ostatni, który chwilę przed startem rywalizacji wygrał serię próbną. Z kolei nasz lider, Kamil Stoch, kompletnie zepsuł swój skok i wylądował na 41 miejscu, co jest najgorszym wynikiem ze wszystkich Białe-Czerwonych. – Nie

wiem, co się dzieje. Coś się popsło, ale nie jestem w stanie na razie zdiagnozować problemu – przyznał Kamil Stoch na antenie Eurosportu.

Mimo słabego startu Polaków, konkurs w Oberstdorfie mógł się podobać. Wygrał go Ryoyu Kobayashi. Japończykowi triumf umożliwił kapitalny występ w drugiej serii, kiedy uzyskał aż 141 m. Podium uzupełnili Norwegowie – Halvor Egner Granerud oraz Robert Johansson.

Teraz skoczkowie przeniosą się do Garmisch-Partenkirchen, gdzie w piątek odbędą się kwalifikacje, a w sobotę konkurs główny.

WYNIKI KONKURSU W OBERSTDORFIE:

1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 302 pkt (128,5 m i 141 m); 2. Halvor Egner Granerud 299,2 pkt (132 m i 133 m); 3. Robert Johansson 298,6 pkt (135,5 m i 131 m); 4. Marius Lindvik (wszyscy Norwegia) 296,3 pkt (129,5 pkt i 137,5 pkt); 5. Karl Geiger (Niemcy) 295,9 pkt (131,5 m i 131 m); 6. Lovro Kos (Słowenia) 289,5 pkt (126,5 m i 139,5 m); (...) 28. Dawid Kubacki 227,8 pkt (11,5 m i 113,5 m); 32. Jakub Wolny 124 pkt (118 m); 33. Paweł Wąsek 123,8 pkt (121,5 m); 38. Piotr Żyła 116,5 pkt (114 m); 41. Kamil Stoch (wszyscy Polska) 114 pkt (118 m).

Czy zamienią się rolami?

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin dzisiaj o godz. 17.30 zmierzy się z Grupą Sierleccy Czarni Słupsk

Kiedy we wrześniu obie ekipy spotkały się w Słupsku, to ten mecz traktowano jako potyczkę Dawida z Goliatem. Dawidem był wówczas beniaminek Energa Basket Ligi, a Goliatem Polski Cukier Pszczółka Start Lublin. I tak jak w Biblii Dawid pokonał Goliata, a tamten wynik odebrano jako gigantyczne zaskoczenie.

Po niespełna czterech miesiącach dojdzie do kolejnej konfrontacji tych drużyn, ale tym razem Czarni i Start wystąpią w zupełnie innych rolach – Goliatem są Czarni, a Dawidem Start. Słupszczanie to największa sensacja tego sezonu. Zespół, który był typowany do roli ekipy walczącej o utrzymanie ma na swoim koncie już 12 zwycięstw i jest obecnie na trzecim miejscu w ligowej tabeli. W składzie ekipy



Tane Spasev nie może być zadowolony z postawy swoich podopiecznych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mantasa Cesnauskisa trudno znaleźć wielkie nazwiska. Takim przecież nie jest lider

Czarnych Beau Beech III, który w przeszłości grał zaledwie w Hamburg Towers czy

PAOK Saloniki. W Polsce 27-letni obrońca czuje się znakomicie i na razie zdobywa

średnio 14,3 pkt na mecz. Do grona gwiazd ciężko zaliczyć też Billy'ego Garretta, którego największym osiągnięciem do tej pory były 4 mecze w NBA w barwach New York Knicks. W EBL Garrett radzi sobie jednak wyśmienicie i średnio zdobywa blisko 18 pkt na mecz. Pod tym względem jest czwartym punkującym w całej lidze.

Czy tym razem również powtórzy się biblijna historia pojedynku Dawida z Goliatem? Podstawy wiary w zwycięstwo Startu są bardzo mizerne. Lublinianie od początku sezonu są w permanentnym kryzysie, z którego nie jest w stanie ich już chyba nic wyciągnąć. Nie pomogła zmiana trenera czy wymiana znacznej części składu. Start przegrał już sześć kolejnych spotkań i zajmuje przedostatnie miejsce w Energa Basket Lidze. Co gorsza, od

dłuższego czasu zmagają się z tymi samymi demonami, przede wszystkim na bardzo nierównej grze. W każdym spotkaniu „czerwono-czarnym” przytrafia się moment kilkuminutowego przestoju, który na tym poziomie zazwyczaj decyduje o przegranej. Tak było chociażby w niedzielę we Włocławku, kiedy kluczowy fragment miał miejsce w czwartej kwadransie. – Zabrakło nam 3 minut, aby wygrać. To były trzy straty i niecelny rzut, a także niepotrzebny faul dający rywalom rzuty osobiste. O naszych problemach decydują kwestie mentalne – powiedział Tane Spasev.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 17.30 w hali Globus. Bezpośrednią relację przeprowadzi z niego Polsat Sport Extra. Start transmisji jest zaplanowany na godz. 17.20.

KAMIL KOZIÓŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1850

W Krakowie oddano do użytku Most Podgórski

1865

urodził się Rudyard Kipling, brytyjski prozaik, poeta, laureat Nagrody Nobla

1899

w Glasgow otwarto stadion Ibrox Park

1905

premiera operetki „Wesoła wdówka” Ferenc Lehára

1924

Amerykański astronom Edwin Hubble ogłosił odkrycie istnienia innych niż Droga Mleczna galaktyk

1946

urodziła się Patti Smith, amerykańska piosenkarka, autorka piosenek i poetka

1971

dokonano oblotu polskiego szybowca SZD-43 Orion

1980

opuszczono banderę na masowcu „Sotdek”, pierwszym polskim statku wybudowanym po wojnie

1984

urodził się LeBron James, amerykański koszykarz

1988

premiera 1. odcinka serialu „W labiryncie” w reżyserii Pawła Karpińskiego

2,25

metra – skokiem na taką wysokość (w drugiej próbie) Jacek Wszoła zdobył złoty medal w skoku wzwyż na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu w 1976 roku. Polski lekkoatleta urodził się 30 grudnia 1956 roku

Czego nie widać

NA SCENIE Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie zaprasza na spektakle w nadchodzącym roku. Pierwsze pokazy rozpoczną się 6 stycznia o godzinie 19

Na początek: „Czego nie widać”. To komedia w reżyserii Marcina Sławińskiego. Przedstawienie powstało w oparciu o niezwykle popularną sztukę Michaela Frayna, która uchodzi za klasykę gatunku.

– „Czego nie widać” uznano za klasykę gatunku, farsę nad farsami i najzabawniejszą komedię, jaka kiedykol-

wiek powstała – twierdzą organizatorzy wydarzenia.

Spektakl zostanie pokazany na deskach teatru czterokrotnie w dniach 6-9 stycznia.

Kolejne propozycje w repertuarze teatru to „Nora”, „Dama Kameliowa 1948”, „Jestem lekka jak rześa wiatru. Pienię się. Jestem piana” oraz „Opowieść o naszym wniebowstąpieniu”.

DAD



FOT. MALWINA MAJER/FB TEATRU OSTERWY

Przestrzeń do tworzenia

NA PLANIE Rafał Zawierucha nie ukrywa, że z dużym entuzjazmem przyjął propozycję zagrania jednej z ról w serialu „Behawiorysta” na podstawie bestsellerowej powieści Remigiusza Mroza. Jego bohater to dziennikarz śledczy

„Behawiorystę” będzie można oglądać na platformie Player Original już od 4 stycznia. Serial składa się z ośmiu odcinków. W postać Gerarda Edlinga, statecznego wykładowcy, eksperta w dziedzinie kinezyki, czyli nauki zajmującej się interpretacją mowy ciała, oraz byłego prokuratora z ogromnym doświadczeniem, wcieli się Robert Więckiewicz. Będzie on próbował zapobiec temu, żeby Horst Zeiger (w tej roli Krystian Pesta) – nieśmiały, młody mężczyzna, outsider, maniak komputerowy, a jednocześnie nieprzewidywalny morderca – nie popełnił kolejnej zbrodni. Niestety: okazuje się, że mężczyźni są równymi sobie przeciwnikami. Skutkiem ich pojedynku jest makabryczne widowisko, transmitowane online do tysięcy widzów.

– Moja postać to dziennikarz, który chce za wszelką cenę trafić na pierwsze szklą ekranów, można tak powiedzieć, na wszystkie strony online. Na początku jest raczej dziennikarzem niezależnym z pasji i potrzeby bycia po prostu, nieprofesjonalnym. Często nadaje na swoim kanale internetowym. W końcu trafia



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

w odpowiednie miejsce i w odpowiedni czas, zauważają go główne stacje w Opolu, które również nadają na cały kraj, i w efekcie Sebastian Bielak awansuje. Staje się jednym z najlepszych, najbardziej dociekliwych i nieodpuszczających dziennikarzy śledczych – powiedział agencji Newseria Lifestyle Rafał Zawierucha podczas wywiadu na planie serialu.

Aktor bardzo się cieszy, że dołączył do obsady „Behawiorysty”. Jego zdaniem pro-

Bardzo się ucieszyłem, kiedy dostałem tę propozycję, ponieważ wcześniej już byłem jednym z bohaterów książki „Lot” Remigiusza Mroza – opowiada Rafał Zawierucha

dukcja oparta na powieści tak wybitnego pisarza, jakim jest Remigiusz Mróz, na pewno przyciągnie przed ekrany wielu widzów i miłośników jego twórczości. Już teraz jest

to najbardziej wyczekiwana premiera nadchodzącego roku.

– Bardzo się ucieszyłem, kiedy dostałem tę propozycję, ponieważ wcześniej już byłem jednym z bohaterów książki „Lot” Remigiusza Mroza. Tam wcieliłem się z kolei w rolę mechanika, technika. I czytaliśmy tę książkę właśnie w formie audiobooka, więc to było moje wcześniejsze zetknięcie z samym autorem. Ale jest to naprawdę duża literatura, która otwie-

ra duże możliwości przed nami, filmowcami. Daje wielką przestrzeń do tworzenia i przenoszenia tych historii, tych akcji i tego świata właśnie na film.

Rafał Zawierucha nie ukrywa, że fabuła serialu mocno go wciągnęła, zresztą od kilku lat jest fanem twórczości Remigiusza Mroza, więc interesuje go wszystko, co jest z nią związane. Mocno się też utożsamia ze swoim bohaterem i wcielając się w tę postać, niejako spełnia swoje marzenie z dzieciństwa.

– Zawsze od dzieciaka bawiłem się w różne gry typu detektyw. Osoba, która wie, trzy jakiś problem, rozwiązuje jakieś sprawy, pisałem sobie różne kartoteki na karteczkach, później moja siostra mi to spaliła, bo tam też było trochę akt na nią. Więc taki dobry detektyw byłem, nie ukrywam. Natomiast zawsze mnie to kręciło i to jest jedna z głównych warstw tego serialu, którą właśnie polubiłem. I moja rola staje się przez to barwna, że właśnie on docieka, że nie odpuszcza, że nawet jeżeli wyrzuci go drzwiami, to wejdzie oknem.

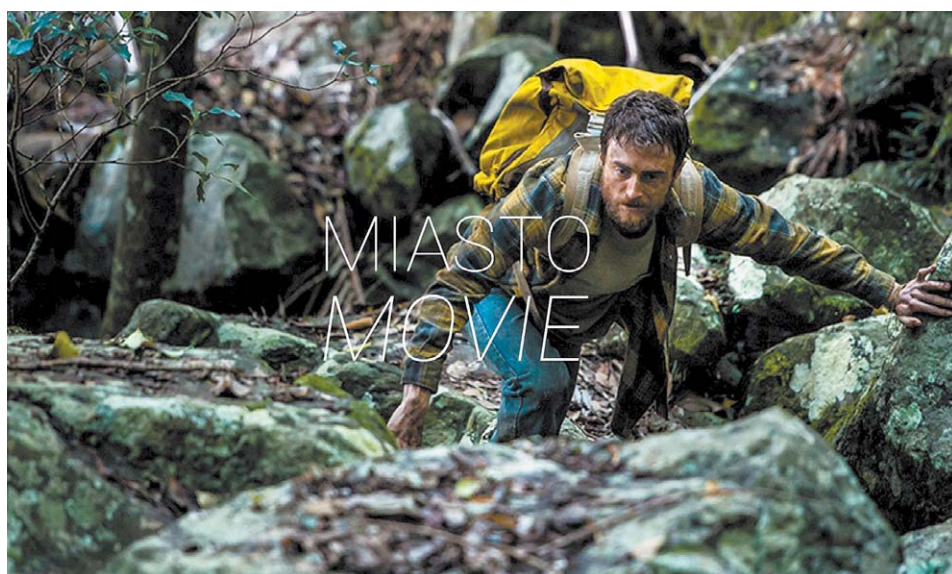
NEWSERIA LIFESTYLE

Świat natury w Miasto movie

DO ZOBACZENIA W styczniu w ramach cyklu Miasto movie Warsztaty Kultury w Lublinie (ul. Grodzka 5a) pokażą filmy związane ze światem natury. Pierwsza projekcja 5 stycznia o godzinie 19: „Dżungla”

W trzydziestym już odsłonie naszego kinowego cyklu opuścimy na moment wielkie metropolie i zaprezentujemy filmy, których akcja rozgrywa się z dala od cywilizacyjnego zgiełku. Szczyty wysokich gór, morza i oceany, leśne ostępy czy pustynne bezdroża – każdy z tych niezwykłych krajobrazów inspirował również filmowców – opowiadają organizatorzy cyklu filmowego Warsztatów Kultury.

W środę, 5 stycznia, będzie można zobaczyć film „DŻUNGLA” z Danielem Radcliffem. To dramatyczna historia Yossiego Ghinsber-



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

ga, który wraz z dwójką przyjaciół i tajemniczym przewodnikiem wyruszają na poszukiwanie zaginionego plemienia. Do pewnego momentu ich wyprawa przebiega bez przeszkód, w pewnej chwili jednak sprawy zaczynają się mocno komplikować, a każda kolejna decyzja będzie warunkować ich przeżycie w ekstremalnych okolicznościach.

Kolejne pokazy to:

• „Łowca” Daniela Nettheima (12 stycznia, godz. 19) • „Na łonie natury” Howarda Deutch’a (19 stycznia, godz. 19) • „Uwolnienie” Johna Boormana (26 stycznia, godz. 19). Wstęp na seanse jest bezpłatny.

DAD